

Wychodzi raz
w tygodniu
na niedzielę.
Biurowisko
Redakcji i Ad-
ministracji:
Kraków
ul. Krótka 6.

PRZYJACIEL LUDU

Adres
na listy, prze-
kazy,
reklamacje
itp.:
Jan Stapiński
w Krakowie.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Właściciel, wydawca i redaktor: JAN STAPIŃSKI.

**Koszty
na cały rok:**

w Galicji i całych Austro-Węgrzech	4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji	2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego	4 marki.
do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii, Afryki, Australji	5 koron.
Numer pojedynczy	8 halerzy.

! Należytość płać si
z góry, rocznie lu'
:: półrocznie.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Przyjaciele! Nadsyłajcie prenumeratę i jednajcie nowych Czytelników

W dalszej służbie u ludu.

Z końcem wakacji tegorocznych zwróciliśmy uwagę czytelników na szkoły zawodowe, do których powinno się młodzież naszą posyłać w większej liczbie, niż dotychczas to się działo, bo w świecie ten tylko znaczy, który ma coś za sobą, jakiegoś wykształcenia popłatne. Wykazaliśmy wówczas, dlaczego teraz właśnie przyszedł dobry czas, na rzucenie się do zawodów praktycznych i nawoływanie to nasze odniosło dobry skutek, bo szereg ludzi dopytywał się nas o bliższe szczegóły i znamy wielu, co dzieci swoje do szkół zawodowych pozapisywali.

Teraz nadszedł czas na spełnienie drugiej części naszego zadania: na ułatwienie samej już pracy rękodzielniczej, do której niejednemu trudno się dostać.

Pisząc o szkołach zawodowych, dokładnie zdawaliśmy sobie sprawę, że tylko niewielka część z nich korzystać będzie, bo zawsze połączone to bywa z pewnymi kosztami na utrzymanie chłopca w nieznanym mieście — a niejednego i na to nie stać. I wówczas to postanowiliśmy tej drugiej, daleko większej, części młodzieży, pozostałej po wsiach, a chętnej do rękodziela, ułatwić rozpoczęcie pracy. Teraz, kiedy udało nam się szczęśliwie nawiązać odpowiednie stosunki, podajemy to do wiadomości Przyjaciół, wzywając ich, by z tego pośrednictwa naszego skorzystali.

Możemy umieścić znacznie większą liczbę chłopaków w terminie u pierwszorzędnych rękodzielników w Krakowie i w większych miastach zachodniej Galicji — powtarzamy, że u pierwszorzędnym majstrów, którzy rzemiosło swoje prowadzą wedle wymagań postępu, przy pomocy nowoczesnych maszyn i ulepszeń, tak że niektórzy z nich mają już formalne fabryki, a nie warsztaty.

Jest to szczegół niezmiernie ważny, bo w ten

sposób już z góry wiemy, że z tych chłopców nie będą partacze, ale przyglądają się oni tam porządnej robocie i przyuczają jej gruntownie, wyrosną więc z nich także tężdy rękodzielnicy, którzy nie tylko własny byt będą mieli zabezpieczony, ale i rodzinie pomogą i wsi, z którą wyszli, przysporzą znowu dzielnych jednostek sporo w rękodziele.

Przemysłów rękodzielniczych liczą ogółem zwyż 50 — najpopłatniejszych jednak teraz jest tylko kilkanaście i do tych właśnie chcemy młodzież zachęcić. Oto one: szewstwo, krawiectwo, kuśnierstwo — piekarstwo, rzeźnictwo, masarstwo — stolarstwo, kołodziejstwo, kowalstwo, ślusarstwo, blacharstwo — kamieniarstwo, rzeźbiarstwo — malarstwo pokojowe i szyldów — tapicerstwo — introligatorstwo — mechanikostwo.

Jedno z tych rzemiosł należy wybrać dla swego syna, czy znajomego — ale z góry przestrzegamy, żeby dobrze się zastanowić i wszystko rozważyć, nim się wyboru tego dokona. Chłopak taki musi mieć 14 lat ukończonych (najwyżej zaś 17), musi mieć ukończoną szkołę ludową, być zdrow i silny, a przytem powinien być sprytny. Tych ostatnich warunków trzeba ściśle przestrzegać we własnym interesie, żeby potem chłopak nie uciekł po miesiacu, gdy za słaby będzie np. do młota, lub żeby nie stał się z niego wyrobnik, który odrabia swoje, co go nauczono, jak maszyna raz nakrecona, ale sam niczego nie wymyśli, nie ulepszy, bo niema tego sprytu, tej pewnej inteligencji — gdzie jak gdzie, ale w rzemiosle, mającym się rozwijać, niezbędnej. Naturalnie, że najważniejszą rolę grać tu powinno zamiłowanie, kto do czego ma ochotę, aby go nie silić.

W terminie chłopak taki będzie 4 lata i przez ten czas całe utrzymanie da mu majster, chłopiec musi tylko przywieźć ze sobą pościel własną, mieć ze dwa ubrania, do warsztatu i na wychód i dawać sobie prac bielizne, lub posyłać ją do domu.

Poza terminowaniem w warsztacie będzie on chodził do szkoły przemysłowej — wszystko bezpłatnie.

Ze sobą chłopak musi także przywieźć ostannie świadectwo szkolne i książkę robotniczą, którą urząd gminny bezpłatnie mu wystawi.

Skoro więc kto z tej naszej pomocy skorzystać zechce i syna swego oddać do rzemiosła — niech najpierw wybierze razem z nim fach, a dońcienie nam o tem, pisząc dokładnie, czy chłopak odpowiada wszystkim warunkom i do jakiego rzemiosła ma ochotę. Na list ten Redakcja odpowie, podając miasto i nazwisko majstra, do którego ma się udać i wogóle posyłając dalsze wskazówki. Bez naszej odpowiedzi niech nikt nie przyjeżdża, bo my sami musimy się w każdym wypadku porozumieć najpierw.

Dodatkowo nadmieniamy, że w Krakowie zawiązało się niedawno Towarzystwo, które budować będzie w całym kraju bursy rękodzielnicze — nowa więc będzie ponoć pod tym względem i całkowite zaopiekowanie się terminatorami poza pracą warsztatową. O tem jeszcze w swoim czasie napiszemy, stawiając swoje żądania co do sposobu wychowawczego.

Tak się przedstawia cała rzecz, w której jesteśmy na usługi Przyjaciół — a temsamem spełnić chcemy dalej zawsze trwałą i wierną służbę swoją u ludu dla jego dobra przedewszystkiem, a także dla wzrostu rękodziela i w ogóle przemysłu w naszym kraju.

Oszczędzajcie

a oszczędności swoje składajcie tylko
w Banku parcelacyjnym we Lwowie
gdzie wyższy procent, lepsze warunki i pewniejsze zabezpieczenie, niż gdzieindziej.

Ze Sejmu.

Przebieg posiedzeń sejmowych.

27 posiedzenie 26. zm. rozpoczęło się od odpowiedzi komisarza rządowego na interpelacje poselskie. W sprawie usunięcia przez starostwo cieszanowskie Pawła Rąbizanta z urzędu pisarza gminnego w kilku wsiach (poruszonej przez posła Jampolskiego) oświadczył komisarz rządowy, że namiestnictwo zniosło to zarządzenie starosty.

Na interpelację posła Witosy w sprawie zamykania szynków w czasie wyborów, w szczególności wyborów do Rad gminnych, — odpowiedział komisarz rządowy, że jakkolwiek zarządzenie takie byłoby pożądané, to jednak niema przepisów ustawowych, na podstawie których władze polityczne byłyby uprawnione nakazywać zamykanie szynków w czasie wyborów.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusji budżetowej, w ciągu której wedle zwyczaju każde stronnictwo wypowiada swój program i swoje najpilniejsze żądania. Klub ludowców postanowił, aby imieniem

jego przemawiał najpierw poseł Stapiński, jako prezes Stronnictwa, o ogólnej polityce naszej, potem poseł Stefczyk o żądaniach ekonomicznych, wreszcie poseł Witos o innych żądaniach ludowych. Tak też się stało.

Mowę posła Stapińskiego ze względu na jej znaczenie podamy osobno w dosłownem brzmieniu wedle zapisków stenograficznych sejmowych.

Poseł Stefczyk oświadczył, że Stronnictwo Ludowe stawia przedewszystkiem, jako najważniejszy postulat swój, wielką akcję w kierunku podniesienia rolnictwa w szerokich kołach ludności rolniczej, a nie tylko w wielkiej własności, co do niedawna głównie miano na oku, choć była to polityka krótkowidząca. Musi nastąpić szeroka demokratyzacja spraw rolniczych. Stronnictwo ludowe uznaje tylko zasługi osobiste, a nie przywileje. W ostatnim czasie partja konserwatywna weszła już na drogę uwzględniania potrzeb włościaństwa. W każdym razie widzi się już wiele objawów, które zapowiadają zmianę stosunku większości sejmowej wobec ludu. Są to: włości rentowe, patronat nad kasami Raifeisena, meljoracje, dotacje na ludowe towarzystwo rolnicze. To nie mogło nie wywrzeć wrażenia na lud włościański, który zaprzestał walki i czeka na dalsze ustępstwa.

Na pierwszy plan wysuwają się następujące postulaty: wydanie ustawy parcelacyjnej, utworzenie silnej zawodowej organizacji rolniczej, obejmującej cały kraj. Ta organizacja powinna oprzeć się na 4 zasadach: uwzględnienie zarówno wielkiej, jak małej własności, zapewnienie ludowi należytego wpływu i reprezentacji w zarządzie powiatowym, wytworzenie silnej organizacji centralnej.

Dalszym postulatem agrarnym jest udoskonalenie pośrednictwa pracy. W łączności z tem jest też uregulowanie emigracji zamorskiej, które jednak nie leży całkiem w kompetencji Sejmu. Ale Stronnictwo ludowe nie zasklepia się w granicach interesów agrarnych. Rozwój przemysłu jest mu sympatyczny, szczególnie też podniesienie rzemiosł i przemysłu domowego.

Dalej podniósł poseł żądanie odzyskanie na własność i w zarząd kraju lasów i dóbr kamealnych, które dziś wynoszą jeszcze 300.000 ha, co umożliwiłoby wogóle wpływ na całe gospodarstwo leśne w kraju i zasililiby trwale skarb państwa. Odzyskanie tych dóbr narodowych, tej dawnej królewskiej, powinno być jednym z naczelnych dążeń Sejmu i dałoby się przeprowadzić, oino panowie nie chcą chcieć.

Poseł Stefczyk wniósł wreszcie imieniem Stronnictwa rezolucję następującej treści: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wszedł w porozumienie z rządem w tym kierunku, iżby z funduszy państwowych, przeznaczonych na popieranie nauki rolnictwa i leśnictwa, wydzielił ryczałtową sumę, odpowiadającą stosunkowi ziemi uprawnej i liczby ludności rolniczej w Galicji w porównaniu z obszarem uprawnym i liczbą ludności w całym państwie, a przypadający ryczałt oddał do dyspozycji Wydziału kraj. na cele rolnictwa.“

Trzeci nasz mowca, poseł Witos przemawiał dopiero nazajutrz na 28 posiedzeniu Sejmu, jako generalny mowca *contra* tj. przeciw budżetowi.

Oświadczył on, że jako włościanin przedstawi żale i żądania szerokich mas ludności wiejskiej. Wytyka więc brak szkół w wielu gminach, brak w szkołach ludowych wyraźnie zaznaczonego patriotyzmu polskiego, co także da się powiedzieć o podręcznikach, żali się, że dla wsi utworzono niższy typ seminarjów, podnosi, że szkoły rolnicze nie dają włościanom żadnej korzyści, żąda kształcenia instruktorów do udzielania nauki rolnictwa po powiatach, domaga się szkół gospodyń wiejskich. Ucisk podatkowy jest wielki i egzekutorowie świecą po wsiach bardzo gęsto swemi czapkami urzędowymi, rzadko jednak widać inżyniera, któryby wytyczył drogę wodzie, aby z zalanych gruntów odpływała. Na regulację rzek czeka lud dziesiątki lat. Te regulacje, które się odbywają, przynoszą szkodę włościanom skutkiem bezwzględnego postępowania przy nich. Mimo braku drzewa, co dzień wywozi się setkami wagonów drzewa do Prus. Dyrekcja skarbu wymierza należytości za przeniesienie własności po wsiach niejednokrotnie w podwójnej wysokości, chociaż na skutek rekursów musi połowę zwracać. Jestto conajmniej lekkomyślność. Lud nie może się doczekać zniesienia notariatu, powszechnej asekuracji od ognia. Władze spychają na gminę najrozmaitsze czynności, tak, że wójt stał się kozłem ofiarnym starostwa i Rady pow. Ustawa łowiecka, którą się obecnie uchwała, nie dała chłopom obrony ich praw, jakiej sobie życzyli, a panowie demokracji bardzo niedemokratycznie postąpili wobec ludu w kwestji zniesienia myt. Myta, ten rozsądnik demoralizacji, pozostały nadal. Nowela do ustawy budowlanej nie może wyjść z komisji. Ubożsi chłopci przestaną zupełnie domy budować, nie mogąc wobec szczupłości swych gruntów zastosować się do przepisów ustawy budowlanej. W końcu żalił się poseł na postępowanie rządu w niektórych sprawach. Głównie uskarżał się na brud i oplakany stan wagonów kolejowych, na brutalne traktowanie ludności przez konduktorów i na brak przystanków kolejowych.

Tego dnia na wieczornem posiedzeniu przysła dyskusja w sprawie tegorocznych klęsk elementarnych. Komisja budżetowa przez usta swego sprawozdawcy posła Kędziora przedłożyła wnioski, podane już przez nas przed dwoma tygodniami. Kraj daje milion koron, z czego połowa idzie na naprawę dróg powiatowych i gminnych, a z drugiej połowy 300.000 kor. na odwodnienie gruntów, 200.000 kor. na zakupno paszy. Od rządu zaś zarządał Sejm zapomogi 5 milionów koron na bezprocentowe pożyczki do rozdziału.

W tej dyskusji zabierał głos szereg posłów, prosząc o uwzględnienie swoich powiatów — z nazwisk przemawiali posłowie: Bis o powiat niski, Styła o wadowicki, zniszczony nadto gradobiciem, Ptak o gminę Mydlniki, która poniosła około 14.000 szkody także przez zamknięcie gminy z powodu zarazy racicowej, zawleczony aż

z pod Zaleszczyk, Szwed o Żywieckie. Poseł Witos mówił o braku paszy, zaznaczając, że rozdawnictwo zboża rządowego miało także swoje wady, obok znakomitego nasienia rozdawano także wiele porosłego, — żądał większej ilości paszy, a w końcu uregulowania rzek. — Poseł Jedynak żalił się, że bezprocentowe pożyczki dostają tylko obszary dworskie, apelował do marszałka i namiestnika, żeby uwzględnili w tym kierunku potrzeby włościan. W końcu prosił, ażeby przy rozdawnictwie zapoinóg uwzględniano zwłaszcza powiaty pilzneński i ropczycki.

Nastąpiła dyskusja o przemyśle krajowym, która przeciągnęła się aż na drugi dzień do nocy na 29 posiedzeniu. Uchwalono szereg dotacji na podniesienie przemysłu krajowego i na poparcie spółek rękodzielniczych. Imieniem ludowców przemawiał poseł Stefczyk, oświadczając, że ludowcy są jak najczelniej usposobieni dla akcji uprzemysłowienia kraju, podniesienia wielkiego i małego przemysłu. Ażeby zaś położyć nacisk jak najsilniejszy na zabezpieczenie interesów sfer rękodzielniczych, zażądał poseł wstawienia do rezolucji o Banku przemysłowym poprawki, że mający powstać akcyjny zakład kredytowy będzie miał za zadanie wspieranie rękodziela i przemysłu domowego.

Załatwiając wniosek posła Kędziora o zmianę ustawy w sprawie zakładania i utrzymywania szkół ludowych, odesłał go Sejm do Wydziału krajowego z poleceniem, by tenże zebrał dane statystyczne i na najbliższej sesji postawił odpowiednie wnioski. W tej sprawie zabierał głos poseł Wasung, na którego wniosek uchwalono dodatkowo, ażeby te przyszłoroczne wnioski zmierzwały do zrównania ciężarów, pokrywanych przez gminy.

Wieczorem tego dnia nastąpiła dyskusja o soli.

Poseł Wasung przedstawił stosunki sprzedaży soli, wytworzone po niżeniu ceny soli w lipcu b. r. i sformułował następujące żądania, jakie kraj ma postawić rządowi: 1) aby rząd w Wieliczce wydawał sól lepszą i poczynił tam poszukiwania nowych pokładów soli kamiennej; 2) aby niżył taryfy kolejowe i umożliwił przez to wyższą prowizję dla sklepikarzy; 3) aby wydawał sól kruchową dla bydła; 4) aby wydawał lepszą markę soli, t. zw. szybikową, mieloną, lub dostarczał dla zachodniej Galicji warzonki. — Od Wydziału krajowego należy się domagać: aby dostarczył równomiernie soli do wszystkich okolic; 2) aby całą niżkę taryf odstąpił na prowizję dla drobnych sklepikarzy; 3) aby spory między odbiorcą głównym a sklepikami regulował szybko w odpowiedni sposób; 4) ażeby śmiało stawiał swoje żądanie do zarządu salin i zlej soli nie brał. Co do tego ostatniego punktu poseł skarżył się, że na wadze soli, jakoteż i pod względem jej czystości i spoistości, zachodzą często rażące braki, wprost skandaliczne, a nadto kompromitujące autonomję, gdyż ludność, otrzymująca sól od Wydziału krajowego, czyni tego jedynie za to

wszystko odpowiedzialnym. Wkońcu zwrócił poseł uwagę, że ludności grozi brak soli, gdyż jedna salina stała z powodu braku ropy opałowej, druga z powodu braku drzewa, a trzecia nie jest naprawiona.

Poseł Jedynak skarżył się również na brak soli i na to, że ona jest licha, oraz że wysyłki z Bochni i z warzelnii w Galicji wschodniej się opóźniają. Do rezolucji wzywającej rząd, ażeby sprawę odebrania w zarząd lub dzierżawę kraju kopalni i warzelnii soli jak najprzychylniej traktował, dodał poprawkę: «oraz, aby możliwie w krótkim czasie przeprowadził».

Pod koniec posiedzenia przyszedł do głosu poseł Stefczyk ze swoim wnioskiem nagłym, żądającym zapomogi dla pogorzalców gminy Osiek koło Zmigrodu, gdzie spłonęło 40 gospodarstw wartości pół miliona koron.

30 posiedzenie sejmowe uchwaliło na wstępie wysłać deputację do cesarza z powodu 60 lat jego rządów — poczem przyszła pod obrady sprawa zmiany ustawy handlowej.

Poseł Styła, na którego wniosek tą sprawą Sejm się zajmuje, wykazuje, jakie szkody wyrządza włościąństwu obecna ustawa budowlana. Ustawa stara nakazuje budować domy 5 m. jeden od drugiego, jeżeli gospodarz ma grunt węższy niż 12 m., absolutnie budować się nie może.

Projekt komisji administracyjnej absolutnie posła nie zadawalnia, w gmatwaniu tej nie wyzna się żaden włościanin. Odległość 200-metrowa budynków gospodarskich od domów mieszkalnych narazi włościanina na stratę czasu, kradzież itp. Jeżeli wreszcie pozostawiono i w nowej ustawie 5 metrową odległość budynku, od budynku to znowu uniemożliwia budowanie się włościąnom.

Na przykładach, wziętych z życia, wykazuje poseł, że ta ustawa jest w praktyce niewykonalna — stawia więc następujące żądania: odległość budynków od obcej miedzy wynosi 1 m., odległość budynku od budynku wynosi przy budynkach ogniotrwale niebudowanych, a ogniotrwale krytych 5 m., w budynkach nieogniotrwałych 10 m. Odległość stodoły od domu ma wynosić 20 m.

Poseł Witos dodaje jeszcze poprawkę, aby odległość nieogniotrwale krytych stodoły od domów mieszkalnych wynosiła 100 m.

Poseł Kędzior postawił poprawkę jeszcze dalej idącą, mianowicie, aby już o 30 metrów można było budować.

Przemawiał także poseł Stapiński i tamci trzej jeszcze raz, poczem uchwalono poprawkę posła Kędziora i w ogóle całą zmianę ustawy budowlanej, która teraz po uzyskaniu sankcji cesarskiej będzie postanowiła, że nowy budynek ma być stawiany o 3 m. od granicy sąsiedniego z gruntu, ale Wydział powiatowy może zezwolić, aby tę przestrzeń zniżono nawet na 1 metr, gdy za mało miejsca. Szopy i stodoły, kryte nieogniotrwale, mogą być budowane już w oddaleniu 30 metrów od domu mieszkalnego.

Rozpoczęła się szczegółowa dyskusja nad budżetem. Najpierw wszechpolacy zaatakowali

marszałka za tok urzędowania Wydziału krajowego — za co im marszałek porządnie zmył głowę, a poseł Stapiński dorzucił, że do jego uszu nie dochodzą wcale skargi na powolne załatwianie spraw w Wydziale krajowym. Przy sposobności poparł poseł starania akademików o pisarkę w Wydziale krajowym i prośbę służby o lepsze wynagrodzenie.

W części dyskusji o sprawach zdrowotnych kraju poseł Wasung poruszył sprawę zakładu prof. Bujwida w Krakowie, jedyne w kraju, gdzie ratuje się ludzi pokąsanych przez wściekłe psy. Prof. Bujwid zwija ten zakład z powodu braku funduszy na dalsze jego utrzymanie, poseł więc wykazywał konieczność przyścia z pomocą.

31 posiedzenie 30. b. m. zajmowało się najpierw wydatkami kraju na oświatę i sztukę, na co komisja budżetowa proponuje 20,591.419 kor. na ten rok, a 21,731.546 kor. na rok 1909.

Poseł Stapiński zabiera głos i wskazuje na potrzebę poprawy bytu nauczycieli szkół ludowych, zwłaszcza tych, którzy zaliczeni zostali do IV. kl. plac, żąda pomnożenia sił inspektorów szkolnych, celem lepszej kontroli nauczycielstwa i uwolnienia inspektorów szkolnych od funkcji przy wyborach. Poseł żali się następnie na zbyt częstą zmianę podręczników szkolnych, żąda szerszego uwzględnienia w szkołach ludowych nauki «słójdu» i rozmieszczania takiego szkół średnich, by cały kraj na równi był niemi obdzielony, nie zaś, by szkoły te zakładano jedynie w większych centrach.

Tego posiedzenia dokonano także wyboru 2 delegatów Sejmu do krajowej Komisji dla włości rentowych — jednym z nich został wybrany poseł Witos, który sprawy te znakomicie zna i referował je niedawno na pełnym Sejmie.

W dalszym ciągu dyskusji szkolnej poseł Kręgel wskazuje na znaczenie płynącej ze szkolnictwa kultury dla dobrobytu społecznego. U nas szkolnictwo w porównaniu z krajami zachodnimi pozostało w tyle o całe dziesiątki lat. Poseł kreśli niedomagania w szkolnictwie ludowym w kraju, zarówno pod względem stanu budynków szkolnych, jak i wyników nauki, powiada, że ci, którzy obowiązkiem było niesienie kagańca oświaty przed narodem, więcej starali się o karczmy i kryminały. Gdyby oni byli spełnili swój obowiązek, nie byłoby dziś 750 gmin bez szkół. Największym przekazaniem naszym na teraz powinno być zakładanie szkół w każdej gminie i polepszanie bytu w każdej gminie i polepszanie bytu nauczycieli.

Następnie zabrał głos poseł Wasung, który żalił się na niewłaściwe stosowanie przez władze szkolne ustawy o przyczynianiu się gmin do kosztów budowy szkół. Pochodzi to poniekąd stąd, że ustawa była niekompletną, gdyż nie przeznaczając dostatecznych środków finansowych, nie dawała możności jej wykonywania. Ustawa ta nie przyniosła spodziewanej korzyści wskutek praktyki, jakiej trzymała się Rada szkolna, uważając tych inspektorów za dzielnych, którzy, nie informując gmin o przepisach ustawowych i korzystając z ich nieświadomości, nakłaniali gminy do zbyt wiel.

kich świadczeń na budowę szkoły, aby tylko takim kosztem przeprowadzić budowę jak największej liczby szkół. Następnie omawiał poseł sprawę dwutypowości szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich, wykazując złe strony tego zarządzenia.

Przedstawił także poseł obszernie nędzę, panującą wśród nauczycieli i sprawę regulacji płac. Przy najbliższem polepszeniu bytu nauczycieli, trzeba będzie koniecznie uwzględnić petycje o policzenie dodatków 5-letnich, o policzenie lat służby i uwolnienie od skutków dyscyplinarnych przy wymiarze 5-letnich dodatków. Pragmatyka służbowa musi koniecznie ulegć reformie i musi być zniesiona tajna kwalifikacja, która umożliwia dyktaturę inspektorów przez psucie kwalifikacji wbrew pochwałom, wypowiedanym nauczycielowi w oczy.

Rada szkolna całą odpowiedzialność za rozwój szkolnictwa, a tem samem za przyszłość narodu, wzięła w swoje ręce, wniosła do szkoły metody administracyjne, jakich się używa w starostwach; szczególnie odnosi się to do przenoszenia nauczycieli. Wogóle zarzucił poseł Radzie szkolnej brak serca dla nauczycielstwa i zażądał zwołania ankiety, na której nauczycielstwo mogłoby przedstawić Radzie szkolnej wszystkie swe postulaty. Wkońcu domagał się poseł reorganizacji rolniczych kursów dopełniających.

Odpowiadając na te zarzuty wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, poseł Dembowski twierdził, że nie wie o żadnym wypadku, aby umyślnie podchodzono dobrą wiarę gmin z żądaniem przyczynienia się gminy ponad 120 proc. do kosztów budowy gminy — na co mu poseł Skołyński odpowiedział, że fakty takie zna, gdzie inspektorowie wprost wymuszali na gminach te »dobrowolne« świadczenia. Poseł wymienia szereg gmin powiatu wielickiego, co do których był u p. Dembowskiego osobiście, ale nie zawsze z dobrym skutkiem.

Także poseł Stapiński zaprzeczył twierdzeniom wiceprezydenta i przedstawił sprawę budowy szkoły w Żarnowej i Odrzykoniu.

Przy uchwałach uwzględniono wszystkie żądania postów ludowych.

W dyskusji o teatrach na wniosek posła Bernadzikowskiego, poparty przez posła Jedynaka, podwyższono subwencję dla »Związku teatrów i chórów włościańskich« z 500 kor. na 2.000 kor.

Sobotnie posiedzenie 32 z rządu przyniosło najpierw odpowiedź komisarza rządowego na interpelację posła Cielucha w sprawie udzielenia sal szkolnych w powiecie grybowskiem na popularne wykłady. Komisarz rządowy zaznaczył, że prośbę odnośną powiatowego Koła nauczycieli ludowych odrzuciła Rada szkolna kraj. ze względu, że statut stowarzyszenia »Krajowy Związek nauczycielstwa« pozwala tylko na odczyty dla nauczycieli, zaś koło powiat. wogóle nie ma prawa urządzić odczytów. Nadto w prośbie nie podano programu odczytów i nazwisk prelegentów.

W dalszej szczegółowej dyskusji budżetowej na wniosek posła ks. Pastora podwyższono subwencję na koszt restauracji starożytnego ratusza i wieży w Bieczu na 2.000 kor. Poseł podniósł, że Bieczowi zostały już tylko starożytne pomniki: wieża Piastowa dom Kromerowski i inne. Wieżę Piastową nadpsuł pożar. Miasto jest biedne, a niedawno na starożytną farę zapłaciło około 50.000 koron konkurencji.

Poseł Bojko przyłączył się do tych wywodów, a nadto żądał, aby przeznaczone na restaurację starożytnej baszty i bramy w Bieczu 2000 koron na rok 1908 wypłacono do rąk proboszcza w Bieczu, ks. Pastora, gdyż baszta owa jest własnością prywatną, niema więc pewności, czy pieniądze zostaną należycie użyte. (Uchwalono).

Nastąpiła dyskusja nad wydatkami na drogi, na co uchwalono 5,010761 koron w tym roku, a 5,261.086 na przyszły. Tu poseł Styła wskazał na oplakany stan dróg, zwłaszcza w okolicach górskich i postawił wniosek, aby pozycje budżetu na bezwrotne zasiłki na budowę dróg powiatowych i gminnych 1,200.000 koron i na zasiłki na utrzymanie i naprawę tych dróg 1,000.000 koron podnieść o połowę. (Wniosku tego Sejm nie uchwalił).

Poseł Jedynak skarżył się, że zachodnie powiaty, a zwłaszcza powiat ropczycki, są gorzej traktowane pod względem pożyczek na drogi od wschodnich. Następnie wyraził żal, że nad wnioskiem ludowym o zniesienie myt Sejm przeszedł do porządku dziennego.

Poseł Bis żalił się na zaniedbanie w powiecie niżańskim, poseł Krężel skarżył się na drogi w powiecie pilzneńskim.

Poseł Cieluch zarzucił, że przy udzielaniu subwencji na drogi powiatowe Wydziały powiatowe uwzględniają protegowanych, a nie rzeczywiste potrzeby ludności.

Poseł Witos występował przeciw mytom, które Sejm dotychczas tak troskliwie hoduje, przyczem zwrócił się także przeciw stanowisku, jakie posłowie z miast w tej sprawie zajęli.

W dyskusji nad wydatkami na rolnictwo poseł Stefczyk określa stanowisko Stronnictwa Ludowego wobec organizacji rolniczych. Stronnictwo jest najsympatyczniej usposobione dla pracy i działalności Kółek rolniczych, które przez dwadzieścia kilka lat ogromnie dużo dla ludu zrobiło. Były one dawniej ogromnie po macoszemu traktowane przez rząd centralny i krajowy, a i dziś nie są one dostatecznie wyposażone, ażeby mogły skutecznie wywiązać się ze swego zadania. Będziemy głosowali za kredytem dla Towarzystwa krakowskiego i lwowskiego, musimy jednak zauważyć, że w dalszym ciągu żadną miarą stanowiska tego utrzymaćbyśmy nie mogli. Dalej mówił poseł o konieczności utworzenia nowej zawodowej organizacji rolniczej, która by miała być wyrazem dążności i interesów ogółu rolników. W tej organizacji rolniczej musi być ludności włościańskiej przyznany i zapewniony równorzędny współudział z »wielkimi rolnikami«. Poseł zakończył wnioskiem, ażeby do budżetu

wstawić na „Kółka rolnicze“, zamiast 12.000 kor., kwotę 20.000 kor. — co też Sejm uchwalił.

Na wieczornem posiedzeniu poseł Witos mówił o rozdrobnieniu gruntów, wzroście podatków, zaniku przemysłu rękodzielniczego po wsiach, braku drzewa i dewastacji lasów przez spekulantów. W różnych powiatach są grunta obszerne, ale wprost niedostępne dla pracy rolnika, ponieważ odwodnienie ich idzie zbyt powoli. Na to Sejm środków skąpić nie powinien, gdyż ile ziemi, tyle ojczyzny. Ta ziemia, do której tak jesteśmy przywiązani, z którą łączy się nasza „wielka przeszłość i związana jest przyszłość, nie powinna być przedmiotem handlu; tymczasem biorą ją w ręce obce żywioły, nawet nam wrogie, to nietylko w Poznańskim, ale i tutaj.

Przemawiał jeszcze poseł Jedynak jako generalny mówca *contra*. Skarżył się on na mały ożytek, jaki lud ma z niższych szkół rolniczych. Pod względem hodowli bydła włościanie mało korzystają z pomocy c. k. towarzystw rolniczych. Następnie poseł oświadczył się przeciw przymusowi utrzymania buhajów przez gminy, co byłoby dla gmin zbyt kosztowne.

Poseł Styła skarżył się na lustratorów rolniczych.

Poseł Wasung oświadczył, że Stronnictwo Ludowe protestuje przeciw temu, aby towarzystwa rolnicze miały monopol w szafowaniu subwencjami na cele hodowli bydła. Włościanie tu muszą mieć zastrzeżony wpływ, jaki im się należy. Nowa organizacja nie powinna opierać się na dotychczasowych 3 organizacjach, gdyż to by znaczyło tylko konserwować stare błędy.

Poseł Skołyśzewski krytykował niewłaściwe wykonywanie ustawy komasacyjnej i postawił wniosek, by wezwać rząd o wydatniejszą pomoc na roboty agrarne.

Poseł ks. Pastor poparł petycję Towarzystwa rybackiego.

W dyskusji o wydatkach na górnictwo zabierał głos poseł Lewakowski, który postawił wniosek o stałą subwencję roczną w kwocie 2000 koron dla polskiej szkoły górniczej w Dąbrowie, co też Sejm uchwalił, a o rękodzielcach mówili posłowie Kędzior i Witos.

Na koniec tego posiedzenia poseł ks. Pastor popierał nagły swój wniosek o zapomogę dla pogrzelców swego okręgu.

Wydział krajowy

otrzymał teraz nowych 6 swoich członków z wyboru Sejmu. Będą oni razem z marszałkiem stanowić najwyższy rząd w kraju — bo Wydział krajowy w zastępstwie Sejmu kieruje całą gospodarką kraju. To, co Sejm uchwali, jako władza ustawodawcza, to Wydział krajowy przeprowadza, jako władza wykonawcza i czuwa nad wykonaniem tego przez podwładne organa w powiecie i w gminie dla których jest też ostatnią instancją. Do każdej niemal nowej ustawy Wydział się od siebie przyczynia, bo zazwyczaj Sejm, gdy sam nie ma gotowego projektu, lub pragnie go

przerobić, poleca opracowanie tego Wydziałowi krajowemu.

Ztąd też płynie to wielkie znaczenie Wydziału krajowego i dlatego nader ważnym jest dla ludu, że w gronie członków Wydziału krajowego zasiadł obecnie na stałe przez cały ciąg trwania tej kadencji sejmowej tak wypróbowany obrońca spraw ludowych, jakim jest poseł dr. Bernadzikowski. Musi on opuścić Brzesko i przenieść się na mieszkanie do Lwowa, bo będzie miał stałe urzędowanie jako szef departamentu sanitarnego (zdrowotnego) do którego należy nadzór szpitali w kraju, sprawy szczepienia ospy, zapobieganie zarazom, wykonywanie ustawy sanitarnej w kraju itp. To są stałe czynności jego departamentu — prócz tego jednak ma dr. Bernadzikowski głos we wszystkich innych ważniejszych sprawach, które co tygodnia przychożą na sesję członków Wydziału krajowego.

Członków tych jest wogóle sześciu, dla każdego wybiera się także zastępcę na wypadek śmierci członka, dłuższej choroby, lub niezdolności do pracy.

Wybory przeprowadza się w ten sposób, że jednego członka Wydziału krajowego i zastępcę jego wybierają posłowie, wybrani z kurji wiejskiej; tak właśnie został wybrany nasz poseł Bernadzikowski (zastępcą poseł Skołyśzewski) — jednego posłowie miejscy wybrali: posła Jahla, demokratę polskiego (zastępcą jego Jabłońskiego, narodowego demokratę) — jednego posłowie z większej własności: posła Pilata, konserwatystę (zastępcą Hupka, także konserwatysta) — trzech zaś innych wybiera cały Sejm, tak wybrani zostali: poseł Onyszkiewicz, konserwatysta (zastępcą Sala narodowy demokratą), poseł Dąbski, konserwatysta (zastępcą Jędrzejowicz, także konserwatysta) i poseł Kiweluk, Rusin-ukrainiec (zastępcą poseł Hanczakowski, moskalofil).

Kronika działalności posłów sejmowych P. S. L.

za czas od 26 do 31 października.

Poseł Stapiński przemawiał w Izbie w ogólnej dyskusji budżetowej — w dyskusji o ustawie budowlanej, o Wydziale krajowym, o szkolnictwie.

Poseł Bernadzikowski postawił wniosek o utworzenie sądu w Szczurowej — przemawiał w Izbie o podwyższeniu subwencji na teatry włościańskie.

Poseł Bis — przemawiał w Izbie w dyskusji o klęskach elementarnych i o drogach.

Poseł Bojko przemawiał w Izbie w sprawie subwencji na ratusz w Bieczu.

Poseł Cieluch przemawiał w Izbie w dyskusji o drogach.

Poseł Długosz wybrany został do Wydziału Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie.

Poseł Jedynak przemawiał w Izbie w dyskusji o klęskach elementarnych, w dyskusji solnej, w dyskusji o teatrach włościańskich, o drogach i o rolnictwie.

Poseł Kędzior przemawiał w Izbie w dy-

skusji o klęskach elementarnych jako sprawozdawca, o ustawie budowlanej, o rękodzielnach.

Posel Krężel przemawiał w Izbie w dyskusji szkolnej, o drogach.

Posel Lewakowski przemawiał w Izbie o subwencji na szkołę górniczą w Dąbrowie.

Posel ks. Pastor postawił nagły wniosek o zapomogę dla pogorzalców w powiecie gorlickim — przemawiał w Izbie o podwyższenie subwencji na ratusz w Bieczu, o petycji Tow. rybackiego.

Posel Ptak przemawiał w Izbie w dyskusji o klęskach elementarnych.

Posel Skołyśzewski przemawiał w Izbie w dyskusji szkolnej, w dyskusji o rolnictwie.

Posel Stefczyk postawił wniosek nagły o zapomogę dla pogorzalców w Osieku — przemawiał w Izbie w ogólnej dyskusji budżetowej, przemysłowej, w sprawie swego wniosku nagłego, w dyskusji o rolnictwie.

Posel Styła przemawiał w Izbie w dyskusji o klęskach elementarnych, w dyskusji o ustawie budowlanej, drogach, o rolnictwie.

Posel Szwed przemawiał w Izbie w dyskusji o klęskach elementarnych.

Posel Wasung przemawiał w Izbie w dyskusji o prestacjach szkolnych, w dyskusji o soli, o sprawach zdrowotnych, w dyskusji szkolnej, o rolnictwie.

Posel Witos został wybrany członkiem stałej krajowej Komisji dla włości rentowych — przemawiał w Izbie w ogólnej dyskusji budżetowej, w dyskusji o klęskach elementarnych, o soli, o ustawie budowlanej, o drogach, o rolnictwie, o rękodzielnach.

Posel Żardecki postawił wniosek o otwarcie przystanku osobowego w Strażowie — wniósł 2 interpelacje: w sprawie zakazu sadzenia wikliny na Sanie w Sarzynie i w sprawie ubezpieczenia gruntów włościńskich przed wylewami.

Kupujcie ziemię

jedynie za pośrednictwem

Banku parcelacyjnego we Lwowie

który obecnie ma około 6.000 morgów w różnych stronach kraju na sprzedaż.

Dla przestrogi przed plagami.

U nas w powiecie żywieckim, trzy nowe plagi wystąpiły na światło, a że z pewnością i w całym kraju mogą mieć one powodzenie, dla przestrogi przed nimi piszę tych parę słów ostrzeżenia, bo niszczą one niejedną kieszeń, jak powódź, posucha, czy inny dopust boży.

Pierwszą plagą, to kupowanie losów na raty. Niesumienni ajenci kręcą się po powiecie i każdemu prawią o tych stu tysiącach, które każdy, nawet najbiedniejszy, może trafić. Zmora loteryjna jakoś trochę jakby zasląbla, czyli że mniej

teraz tych nieszczęsnych głupców, którzy się na uludę loteryjną łapali, lecz znowu teraz coraz więcej tych łatwowiernych, którzy więcej pieniędzy wydają na losy, szczególnie tureckie. Wziął los turecki i obliczyć, ile on w ratach kosztuje, to się łatwo dojdzie do tego, że za los płaci się w ten sposób o 40% drożej, pominawszy to, że losy tureckie stoją teraz nisko.

Druga plaga — to asekuracja w towarzystwie »Gizela«. Był czas, że jakiś niesumienny agent nałapał dużo ubezpieczających dzieci, szczególnie dziewczęta na posag. Urządzał się w sposób bardzo dowcipny i opowiadał pocziwemu ludkowi, że jakkolwiek asekuracja trwać ma lat 18, to jednak wystarczy płacić trzy lata, a potem, jeśli kto nie miał pieniędzy na dalsze płacenie, towarzystwo za niego płacić będzie. Każdy więc zrozumiał, że wystarczy płacić 3 lata i głupi byłby, gdyby płacił dalej, kiedy towarzystwo zapłaci i płacić będzie przez lat kilkanaście, a on tylko w terminie się zgłosi i za trzyroczne płacenie otrzyma posag dla córki, wcale przyjemnie wciągając do kieszeni.

A tymczasem było to cygaństwem, obliczonym dla niedoświadczonych. Chłopi statutu kochanej »Gizeli« nie czytali, o tem wiedział agent i na to zapewne liczył, że się tak stanie i chłopków będzie brał, jak muchy do miodu. Nie płacili więc chłopci ponad trzy lata, a gdy po tym czasie »Gizela« zaczęła upominać się o dalsze płacenia, chłopci, opierając się na tem, co agent przyrzekał, nie płacili, przepadały im więc dokonane zapłaty.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie było rozczarowanie, gdy nadszedł czas oczekiwanego pobrania posagu. Opowiadał mi ks. Gryglowski z Radziechów, że w jednej tylko gminie Ostrem, jest kilkanaście takich, którzy się tak na asekuracji wykiwali i przeklinają z kizkami tych niesumiennych agentów, którzy ich tak bajecznie urządzili.

Trzecia plaga, to zakupywanie książek do nabożeństwa od agentów. Pewna firma, pruska do tego, w Kolonji, wysłała całą hordę agentów, którzy wpadli na dobry pomysł, a eksploatujący nabożeńskich misternie. Ajenci ci niekiedy idą do proboszczy i przyrzekają pewien opust od sprzedaży książek za to, by tylko ci zapowiedzieli z ambony i namawiali do kupna tych rzeczy. Ceny książek są słone, jest z czego spuszczać. A że prawie wszędzie zda się grosz na potrzeby kościoła, bo tu trzeba wikaryjkę poprawić, tam plebanję, a tu i cały kościół, myśli sobie ksiądz, iż dobrze i w ten sposób przyjsć do grosza na rzecz potrzebną, darzy agenta swoim »imprimatur« (poleceniem), nie zdając sobie nawet sprawy i nie przypuszczając, ile za to wywiezie pruski drab polskiego grosza.

Chłopi nie zrozumiawszy nawet niekiedy dokładnie, jak im to ks. probosz opowiadali, zakupują książki, bo myślą, że te pieniądze wogóle idą na ich rodzinnej wsi kościółek. Myślą sobie: i książkę będę miał i na kościół dam. Tymczasem to tak nie jest, a prusak się tuczy polskim groszem i śmieje się z naiwnych.

Przed niedawnym czasem przyszedł do mnie p. Maciej Białek z Pietrzykowic, by mu poradzić w kłopotcie. Opowiedział, że od ajenta firmy pewnej w Kolonji zamówił książkę do nabożeństwa za 19 koron, że tę kwotę zapłacił, a firma się upomina o pieniądze i grozi mu jeszcze oddaniem go w dobre ręce... prokuratora — za oszustwo. Strapił się nie lada. Pocięszylem go, jak mogłem i prosiłem, by mi przyniósł umowę z firmą, dowody zapłaty i list ów z pogrózkami. Zrobił to i znów się u mnie zjawił. Przepatrzyłem rzecz i przekonałem się — o czym? Zapłacił pierwszą ratę ajentowi, dostał książkę i czeka owej firmy w Kolonji. Nie przypatrzył się tej nowej sztuczce i 10 koron posłał czekiem innej firmie, a 5 koron później posłał należnej firmie. Firmie odpisałem najdokładniej, co się stało, powołałem się w liście na czeki z odpowiednimi datami i kwotą, a za te pogróżki pod wezwaniem prokuratora, przejechałem się na pruskim ryzykudle, że mu od czuba przez całe jego grzeszne ciało aż w pięty przeszło, co widocznie poskutkowało, bo p. Białek ma spokój, a za dopomoc z mej strony ogromnie był zadowolony.

Ten fakt z przesłaniem dwunazwiskowych czeków jest znamieny, a posądzam prusaka, że więcej musiał ludzi straszyć »świętym prokuratorem«, kiedy to pismo miał drukowane.

Przestrzedz więc należy wszystkich przed zakupowaniem książek od ajentów. My w kraju mamy dość wydawnictw dewocyjnych, ładnych i nie potrzebujemy pisać po nie aż nad Ren, nie potrzebujemy wywozić grosza, który i w kraju zda się. Piszę te słowa z dowodem w rękę i proszę duchowieństwo, by ten fakt i tym podobne opublikowało, a z pewnością wykpi grosze wkrótce nawet na suchy chleb ze solą pomiędzy ludem nie zarobią.

Pomiędzy zaś przykazania życiowe wstawiłbym: Pamiętaj, strzedz się przed ajentami niesumieniami, bo to plaga egipska! mogąca wyrządzić wielkie, a niepowetowane szkody.

Stanisław Szczepański.

W sprawie budowy szkół.

Rozpoczęta przez nas akcja za zakładaniem szkół, gdzie ich niema dotychczas jeszcze — wywołała już z kilku stron najróżnorodniejsze żądania w tej sprawie. Drukujemy je, zachęcając i innych, by o tem pomyśleli — a jeśli co trzeba będzie doradzić, albo wstawić się gdzie, najchętniej to załatwimy.

Redakcja.

Pięćdziesięcioletnie starania o szkołę.

Ladzin (powiat Sanok). Już rok minął jak poświęciliśmy 1000 koron i złożyliśmy do Wydziału w Sanoku, aby postawili nam szkołę ludową. Plac jest kupiony już przeszło 4 lat i jest w naszej wsi przeszło 40 dzieci, co muszą codziennie chodzić około 3—4 km. drogi do miasta. W lecie podczas pogody jeszcze pół biedy, ale w zimie nie mogą dzieci dać rady i całkiem nie chodzą. Upra-

szamy o wstawienie się za nami, bo już pięć lat biedujemy bez szkoły.

Tomasz Boczar i Józef Buczek, wójt.

Odpowiedź: Zapytamy się o to w Radzie szkolnej krajowej.

160 dzieci zbija bąki.

Stańkowa (powiat Nowy Sącz). Aż miło wyczytać w «Przyjacielu», jak to po innych wioskach oświata się szerzy, a u nas — pożał się Boże! — na trzy gminy Stańkowa, Zbikowice i Wronowice, nie mamy szkoły i przeszło 160 dzieci zbija bąki bez nauki. Wprawdzie przez inne lata posyłałiśmy dzieci do szkoły w Ujanowicach (pow. Limanowa) ale i to nie wszyscy, tylko bogatsi, bo tam trzeba drogo płacić nauczycielom i droga daleka i przez rzekę, to niebezpiecznie, ale i to się skończyło, bo tam swojami dziećmi mają szkołę przepelnioną. My zaczęli wprawdzie budować ochronkę jeszcze w roku 1900, ale budowa idzie tępo z braku funduszu i niezgody, bo jedni chcą mieć ochronkę, a drudzy szkołę. Tymczasem brak funduszu, pomocy niedostaniemy znikąd, sami też nie potrafimy ukończyć, bo klęski elementarne nas dotknęły, a jeszcze na dobitkę wody popsuly drogi, pozabierały mosty tak, że my są całkiem odcięci od reszty świata, nawet zboża, które przychodzi na zapomogę nie można przywieźć — jakże tu wobec tego wszystkiego mówić o jakiejś składce na szkołę. Możeby rząd jako tę szkołę ukończył, bo tak dalej być nie może, aby tyle dzieci marnowało czas i wyrastało na prawdziwych dzikusów.

Stanisław Daśa.

Odpowiedź: W każdej wsi z osobna trzeba zrobić spis dzieci, liczących od 6 lat do 14 i przysłać nam to wraz z obliczeniem, jak daleko jest z każdej wsi do najbliższej szkoły (w kilometrach dokładnie). Gdyby Rada Gminna w Stańkowej postanowiła stanowczo, że rozpoczęty budynek przeznaczona na szkołę, możnaby zasiłek ze strony kraju otrzymać — na ochronkę trudno dostać. Przeprowadźcie więc na Radzie gminnej taką uchwałę, a potem będziemy wstawiać się o to w Radzie szkolnej okręgowej i we Lwowie.

220 dzieci a 1 nauczyciel.

Tonia (powiat Dąbrowa). Dziś zrozumiano już, co znaczy oświata, to też prawie każdy posyła dzieci do szkoły, lecz niestety! rodzice nie raz narzekają, że dziecko ich w szkole nic się nie nauczyło, ale z tego wcale sobie sprawy nie zdają, że dziecko najczęściej po zapisie nieregularnie do szkoły posyła, albo też dziecko nie chce się uczyć, lub nie ma pojęcia dobrego do nauki, dlatego też i nauczyciel łopata do głowy nauki nie nakładzie. Zresztą zdarzają się wypadki, że do jednej szkoły pod jednego nauczyciela uczęszcza liczba dzieci poza ustawą przepisaną, dlatego nie można od takiego nauczyciela wymagać, aby każde dziecko dobrze się uczyło, bo za podstawę tego trzeba brać przedewszystkiem, ilu jest nauczycieli w szkole, a ile uczęszcza dzieci do szkoły.

Piszę to dlatego, albowiem miejscem takiego faktu, jest chyba jedna jedyna szkoła w Pawlo-

wie (pow. Dąbrowa), do której należy trzy gminy i j. Tonia, Pawłów i Strojców. Jest tu wprawdzie bardzo dobry nauczyciel Piotr Habel, który od kilku lat uczy dzieci bardzo dobrze, a mimo tego dają się słyszeć narzekania rodziców, że nauczyciel nie dobrze uczy dzieci, co wcale nie polega na prawdzie. Chociażby nawet i tak byłoby, to jedynie dlatego, że biedny ten nauczyciel prędzej sobie płuca zniszczy, aniżeli potrafi każde dziecko dobrze nauczyć, a to dlatego, że do szkoły w Pawłowie uczęszcza okrągła cyfra 220 dzieci, a nauczyciel jest tylko sam jeden.

Prawdziwa tu nauka nie jest zgodna z przepisami szkolnymi, gdyż na zasadzie postanowień ustawy z dnia 23. maja 1895 str. 57 Dz. ust. kraj. jeżeli w przeciągu trzech lat zapisuje się do szkoły przeszło 80 dzieci, to należy ustanowić przy takiej szkole drugiego nauczyciela, jeżeli zaś zapisuje się 160 dzieci, to trzeciego nauczyciela.

Widocznie jednak Rada szkolna krajowa czy nie wie o pracy nauczyciela p. Habla, ile ma dzieci do nauki, czy też wiedzieć nie chce, że mu do pomocy nie daje przynajmniej drugiego nauczyciela.

Stanisław Kochanek
pisarz gminny w Toni.

Odpowiedź: Prosimy spisać dzieci w Toni, chodzące do szkoły w Pawłowie i te, które są w wieku szkolnym (od lat 6 do 14), ale ich rodzice nie posyłają. Trzeba także obliczyć, jaka jest odległość do szkoły w Pawłowie od mieszkań w Toni najdalej położonych, skąd dzieci chodzą. Wszystko to nadesłajcie nam, a zrobimy, co potrzeba.

Miljon pięćset tysięcy koron

złożył już lud polski z całego kraju, wychodźcy z Prus, nawet z Ameryki — jako oszczędności swoje w Banku parcelacyjnym we Lwowie.

Zgromadzenia poselskie.

Zapraszam Szanownych Wyborców powiatu brzeskiego na zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę dnia 8. listopada br. o godzinie 2 po południu w sali »Sokoła« w Brzesku.

Dr. Szymon Bernadzikowski
poseł na Sejm krajowy.

Poseł Jachowicz zapowiada następujące zgromadzenia:

w niedzielę 8 b. m. we Woli zarczyckiej o godzinie 1 w południe, w domu p. Antoniego Zdebia;

w poniedziałek 9 b. m. w Przychojcu o godzinie 7 rano w kancelarii gminnej.

Pod rozważę...

Dziś zlużował mnie przyjaciel Babicz, którego bardzo trafne uwagi znakomicie nadają się swoją treścią i celem pod ten tytuł na tygodniową pogadankę. Piszę się na nie całkowicie i wdzięczny jestem ich Autorowi, że mię wspomógł w czyszczeniu chwastów z życia chłopskiego — a innych czytelników proszę, by poszli jego śladem i co tylko zauważą, że trzeba publicznie wytknąć i napiętnować, nową jakąś myśl rzucić, niech piszą o tem, a jeśli tylko dobro ludu będzie miało na celu, wydrukuję to najchętniej. Rubryka „Pod rozważę“ jest zawsze do dyspozycji Waszej.

Wł. Wąsowicz.

Życie ludzkie niesie ze sobą tyle wad, że bodaj część ich ludziom wyczytać do oczu i wykorzenić — zasługą jest. Są one i pomiędzy chłopami-ludowcami, warto więc niektóre wady im uprzytomnić.

Najpierw by trzeba, aby jako ludzie, idący w każdym przedsięwzięciu naprzód z duchem czasu, wyzbyli się pyszałkowstwa. Bo jeżeli robi coś pijany, to wiemy, że to człowiek niepoczytalny — ale trzeźwego trzeba na trzeźwo traktować.

Jestem najmocniej przekonany, że nawet ten i ów na mnie się pogniewa, że jestem jego nauczycielem, a sam nic nie umię — ale niech i tak będzie, może znajdą się inni, co mi przyznają rację.

Chcę pisać o ludziach pyszałkowatych, co to nie nie umieją, a nos do góry zadzierają. Furczy taki jeden z drugim, jak rozigrany koń, w polityce niemasz jemu równego, on wie, że posłowie, to takie durnie aż strach, w panów się bawią i z panami piją, i z panami się pokumali — ale sam ani gazety nie czyta, ani nie zna dobrze ustawy gminnej, a jak się zacznie chwalić, co on to umię, co on to zrobił, jak on by to robił, a jak zacznie radzić, to aż kiszki bolą słuchać — nikomu nie dogodzi, on wodzi prym i żebyś rad choć słówko dorzucić uwagi, nie możesz, bo gaduła gada. Przywłaszcza sobie to, co kto inny zrobił i powiada, że to jego myśl, cygani, kręci, nie jest u niego dobre, jeśli się jego nie pytało.

Inni znowu jak zaczęą przesadzać w opo wiadaniu czegoś, w chwaleniu, czy podnoszeniu drugich — to byś powiedział, że to człowiek największy, ale innym razem, jak mu co nie dogodzi, to go zmiesza z błotem, zpodli, zohydzi o takich powiadają, że nie ma miary w pysku.

Niektórzy znów są całkiem zrezygnowani dla nich nie ma nic, coby można zrobić, coby można osiągnąć, dla nich ani gmina ani powiat ani kraj cały nic nie znaczy, a są i tacy, co i Polska dla nich utopia, marnem marzeniem. Z pomiędzy takich właśnie są ci, dla których boży szczerem jest dobra posada, piękne stanowisko złoty kołnierz, parole, toga, biret, pelerynka, i z resztą niech dzieje się co chce. Chłopy nasi, zwykle mało się zajmują sprawami społecznymi jedynie widzą zbawienie w cudach z nieba (żeby samemu się o nic nie trudzić) powiadają: »ja! Poniezuś da, to i lepiej może być«, wszystko zda

ją na Opatrzność bożą i o tych właśnie warto wspomnieć, bo ich najwięcej. A spróbój-no przemówić do takiego o ustawie — a on tylko wzdycha i zawraca oczami, bo niczego nie wie — mówić o mleczarni, to samo — o szkole, tak samo — wszystko zgania na Pana Jezusa — a samemu robić się nie chce.

Przecież wiemy o tem, że Bóg stworzył wszystko, co tylko istnieje, ziemię, wodę, drzewo, słońce, trawy, zwierzęta, ludzi — nie stworzył jednak ani kolei, ani siekiery, ani kościoła, ani karczmy, ale to wszystko zrobili ludzie rozumem tym właśnie, który im Bóg dał, a sam czeka i patrzy, czy go też ten człowiek dobrze użyje, — a więc człowiek każdy starać się ma rozumem sięgać dalej, aniżeli widzi przed oczyma, to jest, ma nim myśleć i coś wymyśleć na pożytek swój i innych.

J. Babicz.

Co słycać w Polsce.

Źle słycać i boleśnić, bo oto braciom naszym pod Moskałem zadano nowy cios, który my tu wszyscy głęboko odczuwamy. Rząd rosyjski wydał wojnę wszelkiej oświacie, jaką pod jego zaborem Polacy w szerokie masy swego ludu i młodzieży nieśli i tępić ją począł na każdym polu, niemilosiernie.

Rozpoczęło się od aresztowań wybitnych działaczy w »Uniwersytecie dla wszystkich«, w instytucji wyłącznie oświatowej, popularyzującej wiedzę — wreszcie Uniwersytet ten zamknął rząd. W parę dni później zamknięto 16 polskich szkół prywatnych, gimnazja i szkoły realne, w których 6.000 młodzieży pobierało naukę. Zastosowano tu postanowienia »ochrony wzmocnionej«, wedle której generał-gubernator może na miesiąc zamknąć szkoły, a o dalszem zamknięciu rozstrzyga ministerstwo. — Nie minęło jednak kilka dni dalszych, a przyszedł i trzeci ukaz: władza gubernialna rozwiązała raz na zawsze kursa dla dorosłych analfabetów, których w samej Warszawie było 61 oddziałów, a na prowincji 20.

W ten sposób w ciągu niespełna tygodnia podcięto odrazu byt całego szeregu ognisk oświatowych, pozbawiając lud i młodzież światła wiedzy.

Jakiż powód? — zapytacie. Rząd tamiejszy chce tym uciskiem zmusić społeczeństwo polskie, by zaprzestało bojkotu szkół rosyjskich i dzieci swoje do nich posyłało. Prózne jednak zabiegi i daremny trud! Polska pod Moskałem wycierpiała już tyle, że życie jej całe porozbiorowe było jednym cierpieniem, jedną łzą — ten cios mężnie zniesie, a w służbę wroga nie pójdzie.

— Wobec tego wielkiego nieszczęścia maleją nawet takie sprawy, jak bezustanne życie na wulkanie w Cieszynie na Śląsku austriackim. Znowu tam Niemcy urządzili napady na poszczególnych ludzi, kilku poranili, opędzać się trzeba było rewolwerami. Niemcy chcieli wywołać powzechne oburzenie na Polaków i w tym celu osmałowawszy jeden z pomników niemieckich, roz-

puścili pogłoskę, że to robota Polaków. Sztuczka jednak się wydała.

— W ostatniej chwili przychodzi wiadomość z Królestwa, że generał-gubernator zarządził, aby zamknięte w Warszawie szkoły na nowo otwarto. Nastąpiło to skutkiem oficjalnego oświadczenia zarządów polskich stronnictw w Warszawie, że gwałty, dokonywane na jednostkach, nieuczających bojkotu szkoły rosyjskiej, potępiają. Zarządzenie to nie odnosi się jednak ani do kursów dla analfabetów, ani do Uniwersytetu dla wszystkich, którego 3 działaczy wydalono z granic Królestwa, a jednego zesłano na północ.

Co słycać w świecie.

W delegacjach węgierskich, które już się ukończyły, zabierał także głos nasz poseł Bomba najpierw po polsku, a następnie po niemiecku i onawiał potrzeby rolnictwa. Podniósł, że zarząd wojskowy powinien wychowywać żołnierzy nietylko dla wojny, ale i dla pokoju. Wskazał na Rosję, gdzie żołnierze używani są do prac w polu, oraz przy meljoracjach i postawił odpowiednią rezolucję. Następnie domagał się zmniejszenia czasu ćwiczeń wojskowych, zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Żądał też, aby zarząd wojskowy zaopiekował się wdowami i sierotami po podoficerach.

Nowa ustawa wyborcza do Sejmu śląskiego została przedłożona pod obrady. Liczbę posłów zwiększono do 55. Wybory będą w 3 kurjach — z wielkiej własności, izb handlowych i przemysłu, z gmin wiejskich i z powszechnego prawa głosowania, w tej ostatniej kurji głos będzie miał każdy z 24 rokiem życia ukończonym, kto od 2 lat mieszka na Śląsku.

W Czechach już się uspokoiło, tylko z początkiem tygodnia pojawiły się jeszcze tu i ówdzie po kraju demonstracje antyczeskie.

Wojowniczość Serbji — zdaje się — skończy się na niczem. Misja następcy tronu, Jerzego do cara nie powiodła się, gdyż Rosja jest podobno za utrzymaniem pokoju, jakkolwiek sprzeciwia się anektowaniu Bośni przez Austrię i oświadczy się za autonomią tych obu krajów okupowanych pod protektoratem mocarstw.

W samej Serbji zanosi się na abdykację króla Piotra, który ma otrzymać dożywotnie królewskie dochody. Na ten projekt zgodził się także car, ale pod warunkiem, że Serbja wstrzyma się od zawikłań wojennych.

Tymczasem Serbowie wciąż się zbroją i przygotowują do wojny. Studenci, a nawet kobiety odbywają ćwiczenia we władaniu bronią. Morzem przemycano transport broni z Francji.

W Bułgarji spokój. Między nią a Turcją przyszło już do porozumienia takiego, że uznana została jej niezawisłość, za co jednak musi zapłacić Turcji pewne odszkodowanie za kolej wschodnią. Rząd bułgarski rozesał do domu zmobilizowaną rezerwę. Tylko na granicy od czasu do czasu pojawiają się starcia band bułgarskich z wojskiem tureckim.

Bunt w wojsku tureckim wybuchł w jednym batalionie, który nie chciał usłuchać rozkazu wymarszu. Żołnierze w ryszunku opuścili koszary, wyprowadzono na nich pułk strzelców i dopiero po zaciętej walce na strzały karabinowe, od których padło 9 żołnierzy i kilku rannych, udało się zbuntowanych rozbroić i uwięzić.

Długojęzyczność Wilhelma pruskiego wyjawiała światu całą chytrą politykę Niemiec. Mianowicie w rozmowie z pewnym dyplomata angielskim opowiedział Wilhelm, że do niedawnej wojny bursko-angielskiej, on sam wypracował plan kampanji Anglików w Transwalu, a znany powszechnie był w świecie jego telegram gratulacyjny do prezydenta Transwalu. Także opowiadał, że odmówił on propozycji Rosji, by Niemcy razem z Francją stanęły w obronie Burów przeciw Anglii, a znowu było inaczej, bo wówczas godził się już na to, ale pod warunkiem, że zagwarantowany będzie na jakiś czas państwu tym połączonym stan posiadania w Europie. O rozbiciu się układów zawiadomił wówczas króla angielskiego, nie podając jednak ceny, za którą gotów był iść przeciw niemu. Wystąpienie obecne Wilhelma ma na celu poróżnienie Anglii z Francją i Rosją.

5¹/₂%

daje Bank parcelacyjny we Lwowie

od wkładek oszczędności, mniejszych, niż 5.000 K., a od wyższych nad tę kwotę płaci większy procent wedle umowy

aż do 7%

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszków.

OKRUSZINY.

Posel Jachowicz był w październiku 6. i 30. dwakroć u namiestnika w sprawie wyborców swego okręgu.

† Józef Wenc, długoletni czytelnik «Przyjaciela Ludu» i gorący zwolennik naszego Stronnictwa, po długiej, a ciężkiej chorobie zmarł 25. października w 67 roku życia w Czermnej (powiat Jasło). Cześć jego pamięci!

Ludowy wlec przeciwalkoholowy urządza w niedzielę 15. b. m. o godzinie 2-iej popołudniu w Jaśle w sali «Sokoła» tamtejsza »Eleuterja», na który włościan i wszystkich, którym dobro narodu leży na sercu, zaprasza.

Dziwne żądania socjalistów. W ubiegłą niedzielę odbywał się w Czarnej wsi wiec, zwołany przez socjalistów, na który »zaprosili« oni w gazetce swojej i listownie także posłów Wójcika i Bujaka. Ażeby wiedzieć, jak to »zaproszenie« wygląda, nie zawadzi przeczytać, co u końca listu ci jedynie uczciwi i jedynie postępowi ludzie wypisują, mianując się jakąś wyższą władzą ponad wszystkie

stronnictwa. Czytamy tam te słowa zapraszające na wiec: »zastrzegamy się, że żadnych usprawiedliwień nie uwzględniamy«. — Coś tak, jakby ojciec mówił do syna, lub naczelnik biura do pomocnika woźnego — choć i w tych sferach takiej bezwzględnej władzy niema, przypomina to chyba rosyjskie »po ukazie«, co nie bardzo przystaje do wolnomyślnych rycerzy postępu. Naturalnie poseł Wójcik na taki wiec nie poszedł (za co go gromy socjalistyczne spotkały) tembardziej, że socjaliści go swoim postem nie wybierali, na niego nie głosowali, a w owej Czarnej wsi dostał on nawet przy trzecim głosowaniu zaledwie 36 głosów — nie ma więc powodu przed socjalistami się spowiadać, co on i jego Klub we Wiedniu zrobił. Obowiązków poselskich także nie socjaliści będą posła Wójcika uczyli, bo zna on je dobrze i spełnia należycie — czego dowodem, że od 3 miesięcy nie było niedzieli, żeby poseł nie składał sprawozdania z działalności swojej — zgromadzeń takich odbył on już 15 i wszędzie otrzymał wotum zaufania, choć na nich bywali także socjaliści, a przecież gęby nie otworzyli, nie mając co do zarzucenia posłowi.

Starostwu ropczyckiemu do wiadomości. Od Banku Ziemińskiego w Niedźwiadzie kupili żydzi las, czyli kulturę, może 15 letnie, 80 mórg za 17 tysięcy koron z ziemią i tę kulturę, pomiędzy którą rośnie olszyna, żydzi ci będą rąbać, a potem mają korezować. Robią oni starania w starostwie o korezówkę, już sprowadzali inspektora lasowego prywatnie. Ponieważ niszczenie tak młodej drzewiny jest wprost zbrodnią, dokonaną na gospodarce krajowej i powiatowej, a korezówkę niczem się nie przyczyni do podniesienia gospodarstwa rolnego, tem zaś bardziej narazi na większe klęski ekonomiczne — wnosimy protest i żądamy bezwarunkowego nakazania Zwierzchności gminnej pod odpowiedzialnością osobistą wójta, aby nie pozwolili rąbać tej drzewinki i domagamy się odmownego załatwienia prośby obecnych właścicieli co do korezówku.

Nadmienić wypada, że żydzi kupili ten las na interes, a wójt jest współnikiem na 10%, więc on będzie za rąbaniem i korezieniem.

Zarząd Kółka rolniczego w Niedźwiadzie o. p. Łączki kucharskie.

J. Babicz, J. Kosiński.

Bezczelność! Od krakowskiego kupca S. Kohanego, który niewiadomo gdzie, (bo ulicy i numeru domu nie podaje,) ma tu swój «dom wysyłkowy» otrzymujemy zapytanie o cenę ogłoszenia, i samo ogłoszenie, wydrukowane w języku niemieckim. Zapewne zapomniał ten pan, w czym kraju żyje, jeśli śmie w polskiem mieście do polskiego pisma ludowego nadsyłać niemieckie listy. W »Przyjacielu« niema miejsca na ogłoszenia przyjaciel hakatystów pruskich, a czytelnicy nasi, potrzebujący tanich zegarków, jakie zaleca ten pan, raczej znajdują je w katolickim sklepie R. Kisielewskiego (czytaj ogłoszenie na str. 15).

Niemieckie tablice. Naokoło Żywca — w gminach wiejskich napotykamy tablice z napisami: »Privat Weg. Droga prywatna«. Chodzą pogłoski,

że dyrekcja dóbr arcyksiążęcych umieściła te napisy w tym celu, ażeby po upływie pewnego okresu czasu, zabronić tamtejszej ludności uczęszczania temi, chociaż połączone one są z drogami polnemi, od lat przez okoliczną ludność uczęszczanemi. Żądamy, aby usunięto drażniące niemieckie napisy, które są tutaj zupełnie zbyteczne, a powtóre, aby zniszczono całkiem te tablice, niepokojące ludność miejscową, gdyż łatwo może przyjść do nieporozumień.

Niewinnie ukarany. Otrzymujemy zażalenie na służbę gminną w Zbarażu od człowieka, który — jak pisze — nie ma tam ani gruntu, ani chałupy swojej, ani nic, ale tak, gdzie może zarabia, aby wyżyć było można. Tego roku — pisze on — pojechałem do Niemiec, myślałem że tam sobie zarobię cokolwiek. Nie wiedziałem, że będę powołany do ćwiczeń na manewry, a teraz kiedy przybyłem z powrotem i zgłosiłem się tu do pobytu, zawołali mnie do starostwa w Zbarażu, które mnie odesłało do Tarnopola do komendy wojskowej 15 pułku piechoty i musiałem siedzieć 5 dni w wojskowym areszcie całkiem niewinnie. Powinni się byli spytać sąsiadów, gdzie ja, oni bardzo dobrze wiedzą, gdzie mieszkam, bom listy pisał i adres był do mnie, gdzie byłem.

Zawada lanckorońska. Jest u nas karczma — tuż przy drodze nad Dunajcem — trochę za wsią w przysiółku Podgórze. Otóż w tej karczmie często w niedzielę do późna w nocy grywa muzyka, schodzi się młodzież nie tylko ze Zawady, ale nawet z okolicznych wsi — gdzie bez opieki starszych zabawia się przy kieliszku do późna w nocy. Jestto ogromnie nieładny tu i ówdzie zachowany zwyczaj — grywać w karczmach w niedziele. Również nie należałoby pozwolić grywać w karczmie w nocy — przed weselem — jak to bywa u »Majorka« na Podgórzu, albo u »Knebla« przy moście na Melsztynie. Zapewne dzieje się to bez wiedzy wójtów, gdyż zapewne ani wójt ze Zawady ani z Melsztyna na coś podobnego by nie pozwolili.

Młody ludowiec.

Listonosz wiejski obchodzić będzie od 1. listopada 6 razy tygodniowo gminy: Bolestraszyce, Wyszatyce i Waława (urząd pocztowy Żurawica). Księżymost i Bortiatyn (urząd pocztowy Sądowa Wisznia). Równocześnie otwarte zostaną urzędy pocztowe w Jodłowie (Jarosław) w Górcie nad Wisłą (Brzesko) i w Rauchersdorfie (Nisko). O tę ostatnią kołatała ludność miejscowa od 3 lat i »Przyjaciel« przed kilku tygodniami się upominał o nią — widocznie pomogło.

Losy z wystawy jarosławskiej. Loterja losowa urządzona przez Komitet na dochód Wystawy dała ujemny rezultat, albowiem sprzedano małą ilość losów. Skutkiem tego Komitet nie może urządzić ciągnięcia loterii, a natomiast zwraca właścicielom losów włożoną za nie kwotę. Zakupione losy należy przesyłać na ręce »Dyrekcji wystawy« przemysłowo-rolniczej w Jarosławiu z podaniem dokładnego adresu właściciela. Osobiście zgłaszać się można po odbiór gotówki w Kasie Oszczędności Jarosławia w godzinach urzędowych u p. Grabowskiego. Termin zgłaszania się upływa z dniem 1. lutego 1909.

Ochrona chłopów. Na Węgrzech weszła w życie ustawa, zabezpieczająca włościan od zupełnego wyzucia się z ziemi. Na mocy tej ustawy nie można za długi sprzedać chłopu ziemi przez egzekucję, jeżeli jej posiada mniej niż 12 morgów. Dopiero bowiem powyżej dwunastu morgów można zająć to, co jest ponad 12 morgów. Można mu też sprzedać dopiero trzeciego konia, trzecią krowę, a świnie, kozę lub owcę zaledwie piątą — jeżeli ich tyle ma. Nie wolno też teraz zająć chłopu na Węgrzech zboża do takiej ilości, któraby wystarczała na wyżywienie rodziny przez pół roku, a wreszcie, gdyby wierzyciel znalazł u chłopu podczas egzekucji 150 koron gotówki, to mu jej również nie wolno zabrać; dopiero wolno wziąć to, co by ponad tę kwotę posiadał.

U nas podobny wniosek postawił w parlamencie poseł Wójcik (donosiliśmy o tem w numerze 30), domagając się, aby rząd przygotował taką ustawę, wedle którejby wyjętą była z pod egzekucji pewna część gruntów, uznana za konieczną potrzebną do wyżywienia się rodziny chłopskiej, tudzież budynki mieszkalne i gospodarcze wraz z narzędziami.

Teraz rząd ma już gotową ustawę węgierską na wzór, nie powinno więc już nic stanąć na przeszkodzie uchwaleniu tej ochrony chłopów.

Praca.

1) Potrzeba sześćdziesięciu parobków w wieku od 20 do 30 lat, zdrowych i silnych, ze wszystkimi robotami rolniczymi obznajomionych na wyjazd do Francji. Wynagrodzenie oprócz mieszkania i utrzymania (codziennie przynajmniej 3 razy ciepła strawa, co dzień mięso lub wędzonka i pół litra wina) jednakoż bez prania i 400 fr. rocznej płacy czyli 384 koron płatnych w miesięcznych ratach, oraz koszt podróży od Oświęcimia aż do miejsca zatrudnienia. Uwzględnieni będą tylko tacy parobcy, którzy dotychczas we fabrykach ani kopalniach nie pracowali.

2) Potrzeba osmu drwali, obeznanych dokładnie z wypalaniem węgla drzewnych. Zatrudnienie na cały rok lub dłużej. Wynagrodzenie od 4—5 fr. dziennie, czyli 3 K 84 h. oraz koszt podróży z Oświęcimia aż do miejsca zajęcia.

3) Potrzeba osiemnastu kamieniarzy, obznajomionych dokładnie z robotami kamieniarskimi. Wynagrodzenie dzienne 7—10 fr. czyli 6 K 72 h — 9 K 60 h. Zatrudnienie na cały rok lub dłużej. Koszt podróży opłaca pracodawca od Oświęcimia aż na miejsce zatrudnienia.

Wszyscy zgłaszający przystać mają bezwzględnie formalnie wystawione księżeczki robotnicze. Zgłaszać się do inżyniera posta Wiktora Skłyszewskiego w Wieliczce.

Odpowiedzi Redakcji.

Bicz umieścimy, ale nie w tej olbrzymiej rozciągłości, z wypuszczeniem ataków osobistych i wywlekań spraw prywatnych. — **Antoni Nowak**: papiery Wasze są w Wiedniu, wydobędzie się je podczas obrad parlamentu. — **Józef Wiśniowski**: poseł Stapiński będzie interweniował w Banku. — **Anna Cebulina**: może koło Nowego Roku co się otworzy, w każdym razie należy wnieść na nasze ręce do „Wisły“. — **Komitet emigr. w Schodnicy**: poparcia udzielić nie możemy. — **Gaweł Antoni w Alzacji**: prosimy o opisanie nam tamtejszych stosunków, gdzie pracujecie i za jaką płacę, czy jest tam więcej Polaków? — **Maria Dulebianka**: będzie w następnym numerze, do tego już było przygotowane wcześniej. — **Adam Jurek**: umieścimy. — **Józef Tondyra**: sprawa partia w Kole Kościuszki, które samo Wam odpowie. — **Antoni Zalewski**: nie umieścimy. — **E. Faber**: prosimy. — **Stanisław Zięba**: ustawa szkolna Sołtysika za 1 kor. 50 hal. jest do nabycia w krakowskiej księgarni Krzyżanowskiego (Rynek), proszę

my tam wprost się udać. — Józef Ratystaw, Józef Joachim: w następnym numerze. — Fr. Waksmundzki: otrzymaliśmy i posyłamy, w ostatnim numerze zbrakło miejsca na odpowiedź Administracji. — Kazimierz Ciepela: wierszyki wydrukujemy w kalendarzu, a skargę na pocztę w „Przyjacielu”. — Michał Kulas: nie bliższego o tej firmie nie wiemy, lepiej zwrócić się do najbliższej kasy Raiffeisena, lub do którego z banków krajowych.

Zgłaszającym się o agencje „Wisły“ i niecierpliwym się z powodu braku odpowiedzi podajemy do wiadomości, że sprawą tą w najbliższym czasie zajmować się będzie dyrekcja „Wisły“, która od siebie da każdemu odpowiedź.

Odpowiedzi Administracji.

Domagała J.: zapłacona do 1/12 1908. — Szostak J.: 6 K i 3 h. otrzymaliśmy, prenumerata zapłacona tylko do 1/1 1909. — Dudek J., Bargiel J.: otrzymaliśmy. — Hadlaf A.: zapłacona do 1/4 1908. — Banaś K.: zapłacone do 1/1 1910. — Skuba A., Kostecki W.: otrzymaliśmy.

Adresy adwokatów

Kraków

Mały Rynek I.

Dr Franciszek Bardel

adwokat krajowy.

Rzeszów

Zamkowa 4.

Dr W. Daniec

adwokat krajowy.

Chrzanów

Dr Karol Stanisław Smoleń

adwokat krajowy.

Dąbrowa

stara apteka.

Dr Zygmunt Pisiewicz

adwokat krajowy
prowadzi sprawy sądowe i administracyjne

BIAŁA

(GALICJA)

Dr J. A. Reichman

adwokat krajowy.

BRZOSZÓW

w Ratuszu,

Dr Józef Juran

adwokat krajowy. 10-10

Now. Sącz

Dr Teofil Więclaw

adwokat krajowy.

KRAKÓW

Grodzka 4, II. p.

Dr Leon Reiner

adwokat krajowy. 2-4

NADESLANE.

Przykre następstwa pociąga za sobą zaniedbywanie dolegliwości żołądkowych, zatwardzenia, niestrawności, wśród towarzyszących objawów jak n. p. bóleści, brak apetytu, nudności, uczucie obrzydzenia, odbijanie się, zgaga i rozmaite kurcze i febryczne cierpienia. Skuteczne składniki rąbarbarowego korzenia, wzbudzające apetyt, ułatwiające trawienie, a temsamem działające odżywiająco, — zawierają naleyście sporządzone Feller a pigułki przeczyszczające z marką „Elsapille“ — 6 pudełek za 4 korony franko u E. V. Feller a w Stubicy Elsaplaz Nr 163 (Kroacja).

Odpis.

Liczba czynności $\frac{\text{Vr } 656/8}{27}$

W imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wydał w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem c. k. radcy sądu kraj. Korytowskiego w obecności c. k. Radców sąd. kraj. Spitz Rybarskiego i c. k. Sekretarza sąd. Lelka jako sędziów r. c. k. auskultanta Mączki jako protokolanta na podstawie oskarżenia c. k. Prokuratorji Państwa w Tarnowie z 31 maja 1908 r.

l. cz. St. II $\frac{1154/8}{3}$ przeciw Meilechowi Tesse o występek z § 18 l. 2 ust. z 16 stycznia 1896 l. 89 Dz. p. p. po przeprowadzonej dnia 8 lipca 1908 rozprawie głównej w skutek zarządzenia z dnia 27 czerwca 1908, l. cz. Vr. $\frac{656/8}{27}$ w obecności zastępcy c. k. Prokuratora Państwa dra Kalczyńskiego jako oskarżyciela publicznego, zostającego na wolności oskarżonego Meilecha Tesse, obrońcy adw. dra M. Gałęckiego po rozprawie głównej na zasadzie wniosku oskarżyciela publicznego, aby oskarżonego uznać winnym w myśl aktu oskarżenia następujący

Wyrok:

Meilech Tesse lat 43, urodzony i zamieszkały w Mokrem, syn Dawida i Breindli, izraelita, żonaty, dzietny

winien jest

że w maju 1908 r. w Mokrem mięso cielęcia wydobytego z chorej krowy w stanie nieżywym, nado już osłiznięte, z plamami czerwonymi i białymi, a zatem przedmiot, którego spożycie mogło zaszkodzić zdrowiu ludzkiemu świadomie, jako przedmiot żywności sprzedawał, trzymał na sprzedaż i w obrót wprowadził. Czynnem tym dopuścił się oskarżony występku z § 18 l. 2 ustawy 16 stycznia 1896 r., l. 89 Dz. p. p. i za to zasądzonym zostaje po myśli § 18 l. 2 tejże ustawy przy zastosowaniu § 266 u. k. na karę ścisłego aresztu przez dwa (2) tygodnie i zapłatę grzywny w kwocie 25 koron, zaś po myśli § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego i wykonanie kary. Nado orzeczono po myśli § 21 ust. z 16 stycznia 1896 ogłoszenie wyroku w gazecie „Przyjaciel Ludu“ na koszt oskarżonego.

Tarnów, dnia 8 lipca 1908.

Rybarski, m. p.

DROBNE OGŁOSZENIA

w cenie po 10 hal. za wiersz.

Bardzo piękna kamienica

w Jasle, 9 lat wolna od podatku, do sprzedania lub zamiany na mniejszą realność w miejscu lub w okolicy. — A. Jakiel Jasło, ul. Słowackiego. 1-3

Nowa strzelba

Lancastrowka, kaliber 16, dubeltówka, kurki odsakujące, wyborna do polowania jest zaraz do sprzedania za 50 koron u Jakóba Szajdra w Stupnicy polskiej p. Kranzberg.

W Starym Sączu w Ryнку

dom z zabudowaniami gospodarczymi do sprzeżania. Wiadomość: M. Gliński — Stary Sącz. 1-3

Do sprzedania realność za 6.800 koron

5 morgów pola ornego, 9 morgi łąk i jeden morg lasu wszystko to w jednym kawałku. Budynki nowe kryte dachówką, studnia na podwórzu. Kościół i szkoła w miejscu. Za 4.200 kor. można dokupić 10 morgów pola ornego. Wiadomości udzieli Stanisław Przybyło w Jajkowcach o p. Zyrawa koło Strzyska. 2-3

Potrzeba

zaraz 2 bednarzy na całą zimę do roboty obręczy drewnianych. — Płaca dzienna 4 K, od sztuki 8 K dziennie. Zgłoszenia: Budapest Köbanya X. Bezirk, Koloszwari utca 13. 2-2

W Głęboce obok Felsztyna jest za 8.000 K. do sprzedania realność 5 morgów dobrego pola, w tem łąka nadwie firy siana. Dom mieszkalny, pokój, kuchnia, sień, stajnia, komora. Druga stajnia na konia, 2 chlewy, etoła nowa, piwnica murowana. Do Felsztyna 1 km. Informacji udzieli Wawrzyniec Menet w Głęboce p. Felsztyn.

10 morgów gruntu, terenu ropnego, powyntabulowaniu się inż. Białkowskiego i Essera do nabycia. Obok szyb w ruchu, nadto można jeszcze 100 morgów zakontraktować. — Zgłoszenia pod: Mózg Mackoś, Bóbrka p. Chorkówka. 5—5

Realność 6 $\frac{1}{2}$ morga dobrego pola, z tego zasiana część żytem, pszenicą i koniczem. Do m. mieszkalny w dobrym stanie, osobno stodoła, wozownia i stajnia. Inwentarz: 3 sztuki bydła rogatego i klacz, siano, konicz, słoma, zboże, kartofle, kapusta, fasola, buraki, wóz, plug, brona, sieczkarnia, młynek do czyszczenia zboża. Wszystko to za 8.000 kor. do sprzedania w Pietnicach p. Dobromil. Do miasta nie daleko. Kościół, szkoła polska i niemiecka w miejscu. — Zgłoszenia pod: Stanisław Panek, Pietnice p. Dobromil. 1—3

Nowa Apteka pod „Gwiazdą“

Alfreda Romana Weissa w Jaśle

naprzeciw kancelarii adwokata Wgo Dra Michnika przy ulicy Kościuszki L 521 (gdzie była cukiernia) poleca krajowe, zagraniczne środki i wina lecznicze, opatrunki chirurgiczne wody mineralne. — Wysyłki pocztą nie licząc opakowania.

PRZY NAWOŻENIU ŁĄK

pamiętać należy bezwarunkowo o użyciu
nawozów potasowych 1--5

tylko przez zastosowanie nawozów potasowych obok żużli Thomasa otrzymuje się najwyższe zbiory.

:: Najlepiej opłaca się użycie ::

Stassfurckiej skoncentrowanej soli potasowej o gwarantowanej zawartości 40% potasu.

Kalmit stassfurcki zawiera 12·40% potasu.

JÓZEF KARRACH

główny reprezentant Kalisyndykatu Stow. z ogr. por.

Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Szczęśliwy.

— Wyobraź sobie, ten Kundzielski, właściciel browaru, wpadł — wczoraj do kadzi z piwem i utonął.

Piewosz (oblizując się): Tak?! — To piękna śmierć.

Do tartaku parowego o dwóch gatrach potrzebny

robotnik - przedsiębiorca

(»Vorarbeiter«),

który wzięwszy sobie robotników, podjąłby się się wywozu i układania desek. Praca akordowa podług umowy. Mieszkanie, opał i światło wolne. Pożądanem jest, aby przynajmniej robotnik-przedsiębiorca mógł się wykazać, że już pracował w tartakach przy podobnej manipulacji. — Zgłoszenia do Redakcji »Przyjaciela Ludu«. 1—3

WĘGLA

: w ładugach całowagonowych :

z kopalń górnośląskich, Królestwa Polsk. i krajowych, dostarcza szybko do każdej stacji kolejowej „Dom komisowo-rolniczy w Bielsku, Śląsk austr.“ 2—3

~~W~~ Tylko materiał doborowy! — Cenniki i obliczenia cen przewozu koleją do każdej stacji odwrotnie i bezpłatnie.

Ozdoby na drzewko.



Dzwonki anielskie Nr 39 wraz ze sposobem użycia 1 K 50 h.

Świece czarodziejskie Nr 40 bezdymne i bezpieczne, karton 50 hal., 5 kartonów 2 kor.

Szklane ozdoby, ilość wystarczająca do ubrania każdego drzewka Nr 36

Sorta I, 107 sztuk K 2. Nr 37, Sorta reklamowa II, 137 sztuk K 4. Nr. 38, Sorta wspaniała III, 167 sztuk K 650. — 12 sztuk

szklanych kul i owoców Nr 50 w kartonie, stosownie do wielkości i wykonania 70 hal., 80 hal., 1 K 30 hal., 2 kor.

Aniołki na drzewko Nr 53, 40 hal., 50 i 60 hal.

Włosa anielskie Nr 41 złote i srebrne w kowertach po 6 hal.

Drut do wieszania orzechów Nr 59, 100 sztuk 20 hal.

Świece Nr 47, 24 sztuk 50 hal., większe

15 sztuk 58 hal. Lichtarze do świec Nr 53, tuzin 30 hal.

Lodowe girlandy Nr 43, stosownie do wielkości, 6 m. 50 hal., 70 hal., 1 K 20 hal., 1 K 40 hal., 2 K 40 hal.

Pojedyncze sztuki ptaków Nr 60, kwiaty Nr 61, kule Nr 62, od 15 hal. do 70 hal. — Do każdego zamówienia dotychczasową będzie wspaniała „Nowość“ gratis. — Wysyłki za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką. — Cennik na żądanie gratis i franko. 1—8

Józef Landau, Wiedeń IX, Fechtergasse 4.

Księgarnia D. E. Friedleina — założona w r. 1796

Kraków — Rynek 17.

dostarcza książki, pisma, nuty, katalog przesyła darmo.



Popierajcie przemysł chrześcijański!

Tylko 3 kor. 40 h.

kosztuje teraz prawdziwy szwajcarski syst. roskopf patent z ankrowym werkiem, połączanym uszkiem i koroną, z prawdziwym metalowym cyferblatem, fabrycznie dokładnie obciążony, z 2-letnią gwarancją oraz pięknie złożonym łańcuszkiem — sztuka koron 3•40 — 2 sztuki koron 6•50.

Niema ryzyka! zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniemi nadesł. należnościami.

L. Kisielewski, Kraków 13.

4-5

Folwarczek

31 morgów pola ze zbiorami, 6 klm. od Sambora, stacja kolei w miejscu. — Do sprzedania za **29.000 K.**, na hipotecę może pozostać **10.000 K.** **M. Winogrodzki, Stary Sambor.**

Z dniem 15. maja 1907 otwartą została

Tkálnia Płócien

w Korczynie obok Krosna

Antoniego Mięśowicza

byłego magazyniera Towarzystwa Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra, pracującego w temże Towarzystwie przez 25 lat, który poleca po umiarkowanych cenach, z najlepszego przedziwa, jak najstaranniej wykonane własnego wyrobu płótna różnego gatunku, od najcieńszych do najgrubszych, oraz prześcieradła różnej szerokości, płótna półbielone, ręczniki, chusteczki do nosa, ścierki, obrusy, serwetki i płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, szewioty i t. p.

Na żądanie wysyła próbki darmo i oplatnie.

Przy nadchodzącej zimie

Derki i Koce

oferuje taniej jak kto inny

K. MICHEJDA

handel towarów żelaznych w Białej, ul. Główna.

Cena za sztukę: Nr I K 3, Nr 2 K 3•50, Nr III K 3•75, Nr IV K 4•50, Nr V K 6•20, Nr VI K 8•50, Nr VIII bardzo dobre i ciepłe K 11•80.

Kupującym 10 sztuk pierwszych trzech gatunków dajemy jedną sztukę darmo. — Kółkom rolniczym i handlarzom rabat! 1-3

Derki i koce

Derki i koce



BERNARD LEIB — TARNÓW

WĘGLE

dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom węglem najlepszego gatunku po bardzo przystępnych cenach i warunkach.

Dostawa franko do każdej stacji kolejowej.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Parowa fabryka

biszkoptów, pierników i cukierków

w Jarosławiu

1-

poleca swe znane z dobroci:

Mikołaje, Pieczywka, Cukry na drzewko, Biszkopty i Pierniki.

Cennik na żądanie wysyła odwrotnie

Wyroby lepsze i tańsze jak z fabryk pozakrajowych.



Kto sobie życzy

nabyć najlepszych i najtańszych

WYROBÓW TKACKICH

jak płótna czystolniane, ręczniki, dymy, dreliszki, zapaly, chustki do nosa, obrusy, barchany, oksfordy, płócienka i zefiry kolorowe na bluzki i fartuszki damskie, szertyngi na wszelaką bieliznę, kapy i koce na łóżka, koldry do przykrycia, koszule ciepłe zimowe, sukna, lodeny, kamkarny wełniane, szewioty (Zeig) na ubrania damskie, dzieciinne i męskie, wiosenne, letnie, jesienne i zimowe w różnych kolorach i gatunkach, niech zażąda próbek i cennika ilustrowanego

które wysyła darmo i oplatnie

Józef Bajgrowicz, tkacz

W Korczynie obok Krosna. — „Pod Opatrznością“.

6-6

Niedociągły wyrob krajowy.

Wyborne płótna korczyńskie zjednały stawę

Tkalni Mieczysława Goneta w Korczyńcu (Galicya). Zakład istnieje od roku 1859.

Wszelkie wysiłki uskutecznią się franko pocztą lub koleją. Cenniki i próbki darmo.

Złote medale na wystawach.

Liczne uznania Szanowni Odbiorcy.



Odnaczona Medalem na Powazecznej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907. Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wieżowych, oraz od roku 1890 istniejąca

Zakład zegarmistrzowski

Michała Mięgowicza w Krośnie

poleca obficie zaopatrzonej skład zegarów ściennej, pendulowych budzików amerykańskich, zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnym fabryk genewskich, biżuterji i wyrobów optycznych itp. Nowo wydany cennik ilustrowany przesyłam na żądanie gratis i franko.

Parowa fabryka mydła

Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

poleca mydła do prania najlepszej jakości jak: z „Syréną“, z „Kraakusem“ karawanowe z „Wielbłądem“ i inne, **proszek mydłany oszczędny** środek do prania, oraz wielki wybór **mydełek toaletowych** własnego wyrobu.

Cenniki na żądanie wysyłam darmo i oplatnie.

Moczenie w łóżku

natychniastowe wyleczenie **zapewnione.**

Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy. **Instytut „Sanitas“, Velburg P. 45, Bawarja.**

Ból zębów

głowy, krzyżów, darcie w członach

całkowicie nam zawsze fluid Follera z marką „Elsa-Fluid“ Próbny tuzin 6 K. franko. Sprzedaż od R. V. Follera w Stubicy. Klaspätz Nr. 128 (Kroatien). Fryc.

Parowa fabryka dachówek

Eleonory księżnej Lubomirskiej

w Szczucinie

2-3

ma obecnie do sprzedaży większe zapasy dachówek ciągniowych, czerwonych, w najlepszym gatunku. — Zamówienia do natychmiastowej dostawy jak również zamówienia na rok 1909 przyjmuje i wszelkich informacji udziela: Zarząd dóbr Szczucina, stacja pocztowa, telegr. i kolejowa w miejscu.

Zanim Pan poda o osobista, hipoteczną lub na realność

pożyczkę

proszę żądać prospektów, które bezpłatnie wysyła

MELLER L. EGYED
Budapest, IX, Lónyay-utca 7.
Tel.-Interurban 46-31.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

Munka oszczędzające, jędrne mydła

z „Nosorożcem“ lub Kosą“

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA

Szymona Munka w Żywcu l. 15.

Założona w roku 1846.

Próbki i cenniki darmo.

Apteka pod Matką Boską

w Mszanie Dolnej

poleca:

Maść na świerzbi N. 2, Maść na wola N. 2, Liniment na suchy ból N. 1'60.

Syrup balsamiczny N. 2 niezawodny w uporczywym kaszlu,

Syrup tymiankowy N. 1,60 jedyny w kokluszu dla dzieci.

Wysyłki codziennie nie licząc opakowania.

INŻ. CHEM. WINCENTY BOGUCKI W CHRZANOWIE.

Jedyna w kraju

SPECYALNA FABRYKA Maszyn i Form

dla przemysłu cementowego i betonowego.

Buduje maszyny do wyrobu: dachówek, cegieł i posadzek cementowych oraz formy do wyrobów betonowych i dostarcza je po cenach najniższych.

Kompletne urządzenia do wyrobu dachówek już od 500 Keron.

Cennik z wyjaśnieniami odwrotnie i bezpłatnie.

Powyższa firma dostarcza również: cement wszelkich marek w najlepszych gatunkach, farby cementowe „oszczędnościowe” w różnych kolorach i oliwę do smarowania płyt.

Cennik tych artykułów posyła na żądanie odwrotną pocztą.

Interesanci w fabryce zawsze mile widziani.

Wspierajmy przemysł krajowy!!

Wszelkie tkaniny własnego wyrobu z najlepszych gatunków przędzy jak najstaranniej wykonane, jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, obrusy, serwety, ręczniki, barchany, flanele, szewioty, kamgarany, drelichy, sukna, lodeny, płócienna kolorowe, koce, kołdry, wata i t. p. wyroby tkackie po cenie najniższej

poleca: 8-3

Wawrzyniec Barut

tkacz w Korczynnie koło Krosna (Galicja).

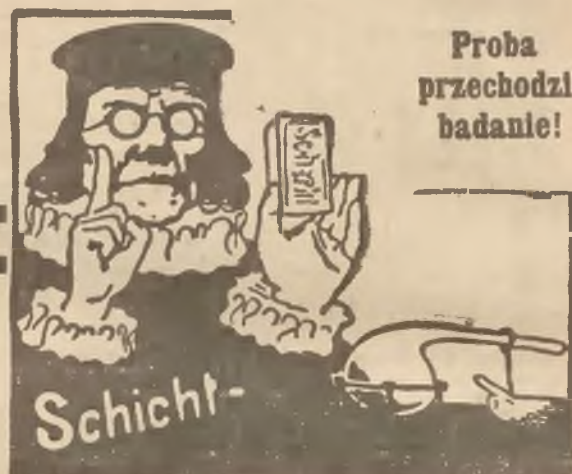
Sprzedaje się sztukami i na metry. :: Na żądanie wysyłam próbki oplatnie.

Proszę Szanowną P. T. Publiczność o łaskawe poparcie mojej firmy.

Żeby z wprawy nie wyszedł.

— Wojciechu, a dla czegoż to pobiteś żonę sąsiada, oż ci zawiniła ta spokojna kobieta?

— Proszę pana, ona mnie nic nie zawiniła, tylko, że będący wdowcem już dawno nie bił baby, więc tak bez przyzwyczajenia chciałem żeby mi z wprawy nie wyszło, bo nie długo chcę się znowu ożenić.



Troskliwe badania dowiodły, że mydło Schichta w wodzie ciepłej czy zimnej, miękiej, czy twardej, żywo i silnie się pieni, wciska się lekko, a skutecznie w tkaninę, rozpuszcza brud nadzwyczaj szybko, nie niszcząc nici. Mydło Schichta jest zupełnie czyste i wolne od gryzących składników i bywa od dziesiątek lat w równej jakości, z najlepszych materiałów sporządzane. Roztropność nakazuje używać go przy każdym praniu i do każdego gatunku bielizny, a oszczędzi się na czasie, pracy i pieniądzach.

GEORG SCHICHT A. G. Aussig n/Elbą Czechi i Mor. Ostrawa (Morawa).

S
L
A
V
I
A

„SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze

(założony w roku 1869, w Galicyi od roku 1874)

ukończył z rokiem 1907 trzydziesty dziewiąty rok swej działalności i wzrosły we wszystkich sekcjach „Slavii” z końcem r. 1907

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne	41,335,041 kor.	01 „
Premje, uboczne należności i odsetki za 1907 rok	9,341,753	93 „
Ubezpieczone sumy we wszystkich sekcjach	1,178,362,064	28 „
Wyplacone kapitały, renty i odszkodowania za rok 1907	5,277,437	24 „
W ciągu 39 lat swej działalności wypłacił bank „Slavia” swoim członkom kapitały i wynagrodzenia szkód w sumie	97,214,430	97 „

Slavia” przyjmuje w sekcjach I. i II. nbebezpieczenia na dożycie pewnego wieku lub na wypadek śmierci, tudzież ubezpieczenia posagów dla dzieci. — W sekcji IV. ubezpieczenia od szkód ogniowych w budynkach, ruchomościach, zbożu, towarach i zapasach bydła i t. d.

Taryfy „Slavii” są bardzo mierne i warunki nbebezpieczenia w „Slavii” są wcale korzystne. Taryfy i druki wniosków jakiegokolwiek rodzaju ubezpieczeń ogniowych, życiowych, tudzież wszelkie żądane wyjaśnienia jak najchętniej udziela Generalna reprezentacja „Slavii” dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, przy ul. Kopernika I. 15 a.

„Slavia” przyjmuje zgłoszenia o udzielenie agencji na miejscowości i okolice, gdzie nie ma jeszcze swoich zastępców chętnie udziela agencji inteligentnym rolnikom.

S
L
A
V
I
A

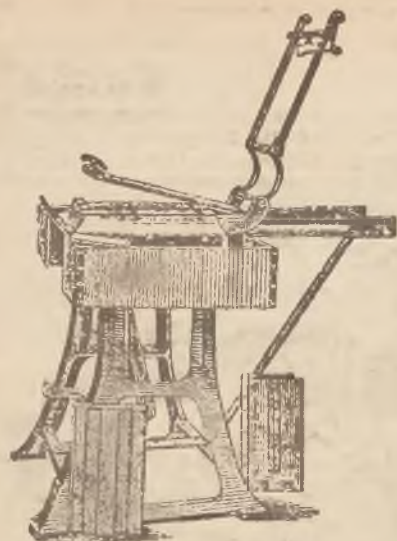
Skład maszyn rolniczych. Jędrzej Krukierek

w Krośnie
poleca:

Plugi, Brony, Sieczkarnie, Młynki, Młocarnie ręczne i kieratowe, Trieury siewniki itp., Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i rur betonowych, Maszyny do szycia, Maszyny mleczarskie.

**Ceny bardzo niskie
Wyrób pierwszorzędny.**

Cenniki wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.



Maszyna do wyrobu dachówek cementowych.

Niech każdy wie o tem

że pomagają

na epilepsję, nerwicę, zawroty głowy

Znakomite pigułki dra Wooda

wyrobu aptekarza Stanisława Szczepańskiego

Cena pudełka (100 pigulek) 5 koron.

Używają dorośli: 3 razy dziennie po jedzeniu, po 2 pigułki.
Trunków pić nie wolno.

Przypomina się hodowcom bydła że na poprawę dojności krów wpływa Proszek holenderski, paczka z opisem użycia za 1 K, a dla tuczenia i na poprawę żerności świń Zabłocki proszek Szczepańskiego dla nierogacizny, Paczka z opisem użycia 60 gr.

Wysyła:

Apteka Stanisława Szczepańskiego
w Zabłociu przy Żywcu.

Koce czysto wełniane tanio do sprzedania.

Bardzo odpowiednie w zimie na łóżka w cenie: najlepsze grube i dogodnej wielkości po 6, 8, 10, 16 do 30 koron za sztukę; włosieniowe po 4, 5, 6 do 8 kor.; półwełniane lub flanelowo 3 do 5 kor.

Próbek koców wysyłać niepodobna.

Wszelka obawa zbyteczna, gdyż towar nie nadający się wymieniam lub zwracam pieniądze.

Adres wprost do tkalni

ANTONIEGO BARUTA

pod opieką św. Józefa w Korczynie obok Krosna.

Północno niem. Lloyd w Bremie

(Norddeutscher Loyd)

Generalna Agentura dla Galicji we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe, cesarskimi pospiesznymi i pocztowymi parostatkami

Do Stanów Zjedn. Ameryki: (Nowego Jorku, Baltimore, Galvestonu), Kanady, Brazylii, Argentyny, Buenos (Aires) Australji, Japonji, Chin itd.

Bilet kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

14-24

Czy jest pan chorym i cierpiącym?!

Wszelkie jak najbardziej uporezywe bole reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów, silne umęczenie po uciążliwej pracy, i inne pokrewne dolegliwości, usuwa w zupełności często po jednorazowym użyciu sławny i ogromnie rozpowszechniony

„ICHTYOMENTHOL“.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że oryginalny (prawdziwy Ichtyomenthol Edelmana jest najlepszym środkiem tego rodzaju i działa nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły! — Ichtyomenthol Edelmana jest tylko wtedy prawdziwym, jeśli plomba nienaruszona i jest opakowanie i etykieta zaopatrzone firmą:

Aptekarza Edelmana w Bohorodczanach.

Przeszło 15.000 podziękowań i blisko 1000 atestów (poświadczeń) lekarskich wskazuje o znakomitej wartości tego nacierania.

Cena flaszki z opisem 1 korona.

Główna fabryka i wysyłka Ichtyomentholu prawdziwego

Laboratorium chemiczne aptekarza SZYMONA EDELMANA

w Bohorodczanach Nr. 921.

Pocztą wysyła się najmniej 3 flaszki. Jeżeli się zamawia 5 flaszek na raz wysyła się franko bez dalszych kosztów i z opłaconą pocztą za 6 koron. Jeżeli zaś 10 flaszek na raz, wysyła się franko (bez dalszych kosztów) z opłaconą pocztą za 10 koron.



FABRYKA MASZYN

pilników, sikawek, odlewnie żelaza i metali

Braci Bartik w Tarnowie

polecają:

Pilniki wykonane z najlepszej lanej stali. — Raszple do drzewa kowalskie. — Przyjmuje zużyte pilniki do nasiekana. — Kompletnie urządzenia maszynowe najnowszych systemów, dla Cegieliń, Młynów, Tartaków i Rzeźalni. — Urządzenia wodociągowe dla zakładów przemysł, obszarów dworskich itp. — Transmisje, tarcze pasowe i linewkowe, kotły, rezerwoary i paleniska kotłowe. — Odlewy maszynowe i budowlane według własnych i nadesłanych modeli. — Sikawki pożarne oraz wszelkie maszyny rolnicze.

Kosztorysy i cenniki darmo i opłatnie.

W koszarach.

Kapral: A gdzie ty idziesz?

Zołnierz: Przynieść wody panie kapral.

Kapral: W tych obszarpanych spodniach?

Zołnierz: Nie, panie kapral, w kubku.

SINGERA MASZYNY DO SZYCIA DO RÓŻNYCH CELÓW

a zatem nietylko do użytku przemysłowego ale także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Składy w których

SINGERA

Maszyny doszycia

nabywać można



Zaopatrzone są

obok

widocznym zna-

kiem

SINGERA Ko. Tow. akc. Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40. Naprzeciw teatru miejskiego
Filie we wszystkich większych miastach.

UWAGA! Wszelkie maszyny do szycia sprzedawane w innych składach pod nazwą „SINGERA“ są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, ani też co do wszechstronności w zastosowaniu, ani też wreszcie co do trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia.

Szybko!

Tanio!



Do Ameryki

pospiesznym okrętem w 6 dniach
pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ Precz z wyzyskiem. ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nowobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Macudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewechego, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratynskiego, Mikołasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt l. 31.

Wyroby tkackie

z najlepszego przędzy, jak najstaranniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreli-szki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, bar-chany, flanele, szewioty, płócienna kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkalnia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korcynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płó-cien kupować nie będzie.

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10^{ciu} linii do **New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec.** Odjazd co dnia, prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować:

Anglo - kontynentalne Biuro podróży

Bus Nr. 50

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY
DLA STOWARZYSZEŃ ZAROBKOWYCH
I GOSPODARCZYCH — WE LWOWIE

otworzył z dniem 15 kwietnia 1908

W BOGUMINIE (ODERBERG)

w domu Pana Kassiera w pobliżu
dworca kolejow. naprzeciw apteki

AGENCYĘ DLA WYMIANY PIENIĘDZY

:: :: **WSZELKIEGO RODZAJU.** :: ::

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korczyńskie

Bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie.
Również silne materye na ubrania, dla każdego
stanu i na każdą porę poleca:

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy

„pod opieką Najśw. Rodziny“

Józefa Jórasza

w Korczynie obok Krosna (Galicya)

Na żądanie посыłam próbki darmo i oplatnie.

Bank parcelacyjny

parceluje obecnie w powiecie kałuskim dobra

I. TOMASZOWCE

Stacja kolejowa Martynów (na linii między Lwowem a Stanisławowem) w odległości 7 klm. bitym gościńcem rządowym.

Tomaszowce leżą tuż koło miasteczka Wojniłów słynnego z jarmarków, na około zaś znajdują się powstałe w ostatnich latach kolonie polskie: w Czereszankach, Niegowcach, Pawlinkówce, Dolnej wojniłowskiej, Kopankach, Perekosach, Wierzchni i Humenowie liczące razem do 2000 rodzin polskich. A w samych Tomaszowcach jest od kilkunastu lat osiadłych około 400 rodzin kolonistów polskich przeważnie z powiatu tarnobrzeskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, niskiego i krakowskiego.

Na miejscu są dwie szkoły polskie i kościół polski. W sąsiednim Wojniłowie sąd powiatowy, urząd podatkowy i pocztowy.

Grunta płenne i bardzo dogodnie położone, przeważnie w równinie z lekkimi spadami. Znakiem nadają się nie tylko na ziarno, konicze i okopowizny, ale także na chów bydła. Dlatego też w Tomaszowcach rozwinął się świetnie chów bydła. Nadto koloniści mają świetne zarobki furmankami. Można dokupić i lasu i łąki wedle życzenia. — Drzewo budulcowe na miejscen bardzo tanie.

II. Niedaleko Tomaszowic ma Bank parcelacyjny w majątności

CZERESZENKI

również pod Wojniłowem posiadłość, obejmującą 44 morgów gruntu ornego i lasu wraz z licznymi budynkami bardzo dobrze utrzymanymi i zasiewami za 30.000 koron na sprzedaż. Posiadłość ta pozostała z rozparcelowania tamtejszego obszaru dworskiego między kilkadziesiąt rodzin polskich.

W sprawie sprzedaży gruntu w obu tych miejscowościach przybędzie na dniu 9 i 10 listopada br. referent Banku parcelacyjnego p. Dobrowolski do Tomaszowic. — Bliższych informacji na miejscu udziela p. Józef Kobak, administrator Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Pilźnionek

położone w bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Pilznem.

Starostwo, parafia, sąd, urząd podatkowy, szkoła, poczta, telegraf, jarmarki w Pilźnie. Stacja kolejowa Dębica o 10 klm. rządowym gościńcem.

Obszar: 400 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta o lekkim spadzie częścią nad Wisłoką — niezalewne. Kilkanaście morgów wikli. Przez grunta przechodzi trzy gościńce.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Andrzej Pachotta zamieszkały w Rzeszowie, ul. Sobieskiego 1 9, który co tygodnia w czwartki przybywa na miejsce.

Przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy administrator p. Stanisław Kułakowski obecnie zamieszkały w sąsiednim folwarku Banku w Podgrodziu.

6—13

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

ZABŁĘDZA

Starostwo w Tarnowie o 14 klm. Parafja, sąd, urząd podatkowy, poczta, telegraf, stacja kolejowa, 1-tygodniowe jarmarki w Tuchowie o 3 kilometry.

Obszar: 379 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta w znacznej części położone nad rzeką Białą — niezalewne. Kilkanaście morgów wikli i 40 morgów lasu materiałowego, a więc materiał budowlany na miejscu. Przez grunta przechodzi gościniec.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Kajetan Baliński, zamieszkały w Tarnowie, Chyszowska 19, który co tygodnia w środy popoł. przybywa na miejsce.

Przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy administrator Banku.

6—13

BANK PARCELACYJNY

objął na parcelację dobra

GLINNIK GÓRNY

w powiecie strzyżowskim.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacja kolei we **Frysztaku** (5 km.), kościół, poczta, tuż koło dworu, szkoła o 2 siłach nauczycielskich w miejscu.

Grunta z lekkim nachyleniem, dobrej jakości, nader plenne, dobrze uprawne, znawożone i obsiane.

Obszar 550 mg. w tem 250 mg. ról i łąk, 300 wysokopiennego lasu.

Materiał budowlany i opałowy łatwy i tani do nabycia w miejscu i lasach okolicznych.

Budynki dworskie częścią murowane, częścią drewniane do nabycia. Wieś przy trakcie głównym — **Frysztak — Pilzno**.

Bliższych informacji udziela na miejscu członek naszej Rady nadzorczej, **Wny Jan Harnek**.

6—13

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Przybyszówka

Starostwo, Sąd obwodowy i powiatowy, urząd podatkowy, poczta i telegraf, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w **Rzeszowie** o 3 kilometry gościńcem rządowym. Parafia i szkoła ludowa w miejscu. Niższa szkoła rolnicza w **Miłocinie** w bezpośrednim sąsiedztwie.

Obszar 530 ról i łąk doskonałej jakości. Grunta o lekkich spadach położone przy dwóch gościńcach bitych.

Oprócz tego 100 morgów lasu.

Wobec położenia pod tak wielkiem miastem, jak **Rzeszów** zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych niezmiernie korzystne, a kształcenie dzieci bardzo ułatwione.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. **Andrzej Pachotta**, Delegat Banku, który jest z reguły do zastania w biurze, w **Rzeszowie** ul. **Sobieskiego** l. 9 **poniedziałek i wtorek**. W **poniedziałki** bywa także na miejscu w **Przybyszówce**.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata **Pachotty** zwracać się należy.

6—13

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

ŁOWCZÓW

w powiecie tarnowskim.

Stacja kolejowa w miejscu tuż koło dworu. Starostwo w Tarnowie oddalonym o dwie stacje kolejowe. Sąd, urząd podatkowy poczta, telegraf i wielkie tygodniowe jarmarki w Tuchowie odległym o 4 klm.

Grunta znakomitej jakości nader plenne, doskonale prawione, znawożone i obsiane.

Do nabycia znaczna ilość bardzo dobrych łąk i lasów różnej jakości. Materiał opałowy i budowlany tani do nabycia na miejscu i w lasach okolicznych.

Zbyt warzyw i męka w Tuchowie i Tarnowie bardzo korzystny

Dla nabywców gruntów wyrabia Bank parcelacyjny 4% pożyczki Banku krajowego na dowolny termin opłaty.

Informacji udziela i ceny umawia za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku parcelacyjnego delegat p. Baliński w Tarnowie, ul. Chyrzowska 19, który co tygodnia co środy przybywa do Łowczowa.

Wyjaśnień w nieobecności delegata udziela administrator Banku p. Piasecki, zamieszkały w sąsiedniej Zabłędzy.

6-13

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Podleszany i Tarnowiec

w powiecie mieleckim

położone bezpośrednio pod samym Mielcem, gdzie jest gimnazjum, stacja kolejowa, poczta i telegraf, parafja i wszystkie urzędy.

Grunta bardzo urodzajne, przepuszczalne o lekkim nachyleniu. Wszelkie zboża, okopowizny i koniecznie znakomicie się udają. — Łąki również do nabycia. — Las z materiałem na budowę i opał w miejscu — ceny drzewa bardzo przystępne. — Obszar 950 morgów bardzo dobrze podzielny. — Wszelkich informacji udziela, ceny umawia i odbiera pieniądze delegat Banku parcelacyjnego p. Andrzej Pachotta, zamieszkały w Rzeszowie, który co tygodnia na środy do Podleszan przybywa.

6-13

*Dyrekcya Banku parcelacyjnego***Bank parcelacyjny we Lwowie**

kupił na parcelację dobra

BOREK NOWY

Starostwo, sąd obwodowy, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie o 10 klm. rządowym gościńcem. Poczta i telegraf Tyczyn 5 klm., gdzie sąd powiatowy i urząd podatkowy. Parafja w sąsiednim Borku starym.

Obszar 587 mg. ról i łąk doskonałej jakości przy gościńcu rządowym. Grunta o lekkich spadach. O materiał budowlany bardzo łatwo w miejscowym lesie i w okolicy gdzie wszędzie wyręby prowadzą.

Zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych wobec bliskości Rzeszowa i dobrej komunikacji niezmiernie korzystne.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku parcelacyjnego p. Andrzej Pachotta delegat Banku, który jest z reguły do zastania w biurze w Rzeszowie, ul. Sobieskiego L. 9. we wtorki.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników przy parcelacji gruntów nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Pachotty zwracać się należy.

6-13

Bank Parcelacyjny we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane w Sądzie krajowym we Lwowie z ograniczoną poręką
Lwów, ul. Brajerowska L. 11A. we własnym gmachu
 przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

5 $\frac{1}{2}$ % procent

od najmniejszych nawet wkładek, zaś

7% procent

od wkładek powyżej 5000 koron, złożonych najmniej na półtora roku za rocznem wypowiedzeniem.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem.

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszków.

Najdogodniej i bez żadnych opłat pocztowych można nadawać i przysyłać w każdym urzędzie pocztowym największe nawet kwoty czekami pocztowymi, które Bank zgłaszającym się bezpłatnie przesyła.

Z Ameryki najdogodniej przysyłać można pieniądze przekazami pocztowymi Money-order.

Bezpieczeństwo wkładek zupełne.

Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Bank parceluje obecnie grunta w różnych stronach Galicji wartości około 8 milionów koron.

Sprzedaje na wieczystą własność bez żadnych długów i ciężarów dworskich po przystępnych cenach i najdogodniejszych warunkach grunta w całej Galicji.

Umowy o kupno gruntu należy zawierać z delegatami i u nich składać zadatki. Umowy te podlegają zatwierdzeniu Dyrekcji.

Delegat Baliński adres: Zakliczyn, Zabłędza pow. Tarnów, Kielanowice pow. Tarnów. Zdonia pow. Brzesko. Łowczów, pow. Tarnów stacja kolej. w miejscu.

Delegat Pachotta adres: Rzeszów, ul. Sobieskiego l. 9, Podleszany pow. Mielec, Wielopole pow. Ropczyce, Przybyszówka, pow. Rzeszów, Podgrodzie pow. Ropczyce, Pilznionek pow. Pilzno, Wolniki pow. Pilzno, Wiewiórka pow. Pilzno, Borek nowy pow. Rzeszów.

Delegat Harnek Gogółów p. w miejscu, Glinnik górny pow. Strzyżów.

Delegat Olszewski, Kanna p. Bolesław, Kanna pow. Dąbrowa.

Delegat Narzymski, Łukowiec pow. Wiszniów koło Bukaczowiec, Łukowiec żurowski, pow. Rohatyn.

Parcelantom swoim wyrabia Bank 4%, pożyczki Banku krajowego na dłuższe terminy spłaty (aż do 24 l.) lub pożyczki rentowe, te ostatnie w znacznej wysokości i do spłaty na dłuższe lata — a także pozostawia część ceny kupna na krótsze terminy do spłaty.

Zarząd Banku Parcelacyjnego we Lwowie:

I. RADA NADZORCZA: Prezes: Dr Bernadzikowski Szymon, lekarz i radca powiatowy w Brzesku; wiceprezes: Ulmer Narcyz, dyrektor Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; sekretarz: Kazimierz Szczepański, dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie. Członkowie: Fr. Biesiadecki, właściciel dóbr, Jakób Bojko, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Jan Harnek, poseł do Rady państwa, Kazimierz Jampolski, właściciel dóbr, Michał Olszewski, poseł do Rady państwa, Dr. Franciszek Bardel, adwokat krajowy, Hipolit Sliwiński, inżynier, Jan Stapiński, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Dr Ungar Wiktor, adwokat. —

II. DYREKCJA: Dr Jan Deskur, Ignacy Krzyszkowski, Zygmunt Poznański.

Adres na wszelkie listy, posyłki pieniężne, zażalenia i t p.:

Bank parcelacyjny we Lwowie

Brajerowska L. 11 A.